10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

*„NAPEWNE, NAPEWNE, NAPEWNE —*
*NIECHŻE TA PEWNOŚĆ MNIE KRZEPI!,*
*CZAS IDZIE, GDZIE GŁUSI USŁYSZĄ*
*I W KTÓRYM JUŻ PRZEJRZĄ ŚLEPI“.*

*Jan Kasprowicz „Księga Ubogich“*

**Nr. 340 A** — Warszawa, niedziela 24 października 1937 r. — **Rok XII**

# DO LEPSZEGO JUTRA

# Polskę prowadzi ruch Narodowo-Radykalny

## Odczyt „ABC“ w Lublinie

W niedzielę, dnia 24 października b. r. o godz. 12 min. 30 w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Kapucyńskiej w Lublinie odbędzie się odczyt, urządzony przez „ABC“

1. **„RZĄD I NARÓD W NOWYM ŁADZIE“**

*wygłosi*

*Dr. TADEUSZ GLUZIŃSKI*

2. **„PRZEZ RUCH NARODOWO-RADYKALNY DO LEPSZEGO JUTRA“**

*wygłosi*

*Adw. JERZY KURCYUSZ*



# Nowy oddział „ABC” otwieramy w Kaliszu

## Dalszy rozwój naszego pisma

Pomimo trudnych warunków w jakich pracuje nasze pismo, pomimo zorganizowanej nagonki żydów i ich przyjaciół „ABC“ zdobywa coraz nowe pozycje i pozyskuje coraz nowych zwolenników dla ruchu narodowo - radykalnego.

Kiedy rozpoczynaliśmy pracę z własnych skromnych środków, kiedyśmy ogłosili my jedni z całej prasy polskiej, że zrywamy wszelkie stosunki z żydowskimi biurami ogłoszeń — pesymiści mówili, że to szaleństwo i czekali kiedy się „położymy“.

Nie „położyliśmy się“ jednak — a przeciwnie z dnia na dzień rosła poczytność „ABC“, które dziś dociera do najdalszych krańców Rzeczypospolitej.

Dziś możemy podzielić się z naszymi przyjaciółmi nową pomyślną nowiną: uruchamiamy nowy oddział prowincjonalny „ABC“ w Kaliszu. Nowy oddział będzie miał własną mutację „ABC“, w której znajdą Czytelnicy odbicie wszystkich aktualnych spraw ziemi kaliskiej —a w pierwszym rzędzie walki o polskość Kalisza. Adres nowego oddziału ABC: Kalisz, Rzeźnicka 4.

# Komuna sięgnie po władzę

## przy pierwszych zamieszkach w Polsce

### Instrukcje kongresu K.P.P. w Paryżu

PARYŻ, 23. 10. Obradował tu ostatnio kongres komunistycznej partii Polski, który uchwalił instrukcje taktyczne wobec nowych warunków wewnętrzno - politycznych.

Jako wskazanie zasadnicze dla KPP przyjęto zasadę — konieczność popierania każdego ruchu zwalczającego faszyzm, jak nazywają komuniści wszystkie ruchy narodowe. Jeden z ustępów szczegółowej instrukcji uchwalonej podczas kongresu, mówi o konieczności popierania wszystkich bez wyjątku ruchów i grup demokratycznych. Ta część instrukcji mówi nawet, że należy popierać nawet księży, o ile stoją oni na stanowisku antyfaszystowskim.

Kongres uchwalił również instrukcje taktyczne w sprawie walki z religią. Należy podkreślić jako charakterystyczną nowość w taktyce komunistów, że kongres postanowił zachować „dyplomatyczny umiar“ w dziedzinie walki z Kościołem katolickim. Jeden z delegatów wypowiedział się nawet wyraźnie, że wojujący ateizm jest jedną z ważnych przeszkód w szerzeniu się komunizmu w Polsce.

Na zakończenie kongresu poszczególni delegaci składali sprawozdania ze swoich odcinków pracy. Po sprawozdaniach zjazd uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że partia komunistyczna w Polsce jest już tak silna, że w wypadku zamieszek wewnętrznych w Polsce potrafi sięgnąć po władzę i utrzymać ją w swym ręku.

# Dwa zamachy bombowe we Włochach

## Znalezione bomby nie eksplodowały

W piątek około godz. 7-ej we Włochach (pod Warszawą), policjant miejscowego posterunku, przechodząc przed domem przy ul. Piłsudskiego 4, zauważył przed sklepem wyrobów żelaznych i mydlarnią Joska i Szmula Trajmanów jakiś przedmiot, wystający z ziemi. Przyjrzawszy się bliżej, posterunkowy usłyszał miarowy szmer mechanizmu, podobny do cykania zegara. Po odkopaniu, okazało się, że była to bomba zegarowa. Z zachowaniem środków ostrożności przeniesiono ją na posterunek policji, gdzie komendant Lewandowski (z zawodu pyrotechnik), rozładował przyrząd.

Na krótko przed tym, przed mydlarnią Dory Mondrzakowej przy ul. Mickiewicza 7, znaleziono blaszankę od marmelady, napełnioną również jakąś substancją wybuchową. Obie bomby zabrał do zbadania przybyły z Warszawy pyrotechnik. Na zasadzie pobieżnych oględzin, ustalono, że obie bomby napełnione były materiałami o dużej sile wybuchowej.

# Otrucie czy samobójstwo?

## Tajemniczy zgon 16-letniej robotnicy

W mieszkaniu rodziców przy ul. Rycerskiej nr. 6 zmarła w tajemniczych okolicznościach 16-letnia Leokadia Koziełówna.

Koziełówna jak zwykle rano udała się do pracy przy ul. Chmielnej nr. 26, gdzie zatrudniona była w firmie „Anna“, jako gorseciarka. Około godziny 9-ej Koziełówna dostała nagłych boleści. Koleżanki powiadomiły o tym właściciela, który wysłał gońca do matki Koziełówny. Chorą córkę matka przewiozła do domu. Na razie zastosowano środki domowe.

Dopiero gdy Koziełówna straciła przytomność wezwano lekarza, który po zbadaniu przepisał lekarstwo. Po zażyciu lekarstwa chora dostała silnych torsji. W nocy znów kilkakrotnie straciła przytomność. W sobotę rano wezwano powtórnie doktora. Przed przybyciem lekarza w południe Koziełówna zmarła w okropnych boleściach. Rodzice powiadomili policję, która wszczęła dochodzenie.

Zwłoki zmarłej przesłano z polecenia prokuratora do prosektorium przy ul. Oczki.

# Los bandyty Kosińskiego w zawieszeniu

Wiadomości o odrzuceniu przez p. Prezydenta R. P. prośby o ułaskawienie złożonej przez groźnego bandytę Kosińskiego, okazały się przedwczesne. Jak się dowiadujemy, prośba o ułaskawienie wpłynęła dopiero w piątek do kancelarii cywilnej p. Prezydenta i skierowana została dla zasięgnięcia opinii do Sądu Okręgowego w Warszawie. Decyzja p. Prezydenta znana więc będzie dopiero w przyszłym tygodniu.

**PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH**

# Pięcioma strzałami z rewolweru

# Zamordowano gen. Henri Denhardt

## Zemsta za zabójstwo siostry

SHELBYVILLE, 23. 10. W lesie pod Shelbyville dwaj bracia Garr zamordowali kilkoma strzałami z rewolweru generała brygady Henri Denhardt. Zamordowany generał oskarżony był o zabójstwo panny Garr, siostry morderców, z którą utrzymywał przez dłuższy czas bliższe stosunki.

W pierwszej instancji gen. Denhardt został uniewinniony z zarzutu zabójstwa i oczekiwał obecnie na wyrok sądu drugiej instancji. Ogólnie przypuszczano, że wyrok ten będzie również przychylny dla generała.

Bracia zamordowanej wywabili generała pod błahym pretekstem do lasu podmiejskiego i tutaj położyli go trupem pięcioma wystrzałami z rewolweru. Bracia Garr aresztowani przez policję, tłumaczyli się, że morderstwa dokonali w obronie honoru rodziny. Prokurator prowadzący dochodzenie w tej sprawie, zażądał dla morderców generała kary śmierci.

# Dymisja Van Zeelanda

## skompromitowanego aferą Barmatów

BRUKSELA 23.10. Premier van Zeeland zdecydował przerwać swój urlop i powrócić do Brukseli w niedzielę. W poniedziałek rano odbędzie się posiedzenie gabinetu, po którym van Zeeland wręczy królowi prośbę o dymisję.

Zapowiedziana na poniedziałek dymisja van Zeelanda pozostaje w związku z procesem Barmatów o oszukańcze machinacje Banku Północnego. Oskarżeni bankierzy żydowscy bracia Juliusz i Henryk Barmatowie zdołali oszukać swych klientów na przeszło 100 milionów franków, uzyskując przy tym poważne kredyty dyskontowe w Belgijskim Banku Narodowym. Opinia publiczna Belgii oskarża van Zeelanda, który był wówczas wiceprezesem Belgijskiego Banku Narodowego, że wiedział on o oszukańczych praktykach Barmatów i mimo to zdecydował się na udzielenie im kredytów.

Wobec coraz powszechniejszych oskarżeń pod adresem van Zeelanda, zdecydował się obecnie wnieść podanie o dymisję.

# Dla bezrobotnych

Już się mówi (bardzo dużo mówi) na temat rozpoczęcia prac przygotowawczych do zorganizowania Pomocy Zimowej.

Zima za pasem. W barakach, suterynach i w ziemnych norach czekają na pomoc głodni ludzie w dziurawych ubraniach i gromady głodnych, źle odzianych dzieci.

Przyjdzie pomoc, może taka sama, jak była w roku ubiegłym. Obejmie tylko część tych, którzy na nią czekają i da im tylko znikomą część tego, co jest im potrzebne.

I nawet gdyby organizacja zbiórek i świadczeń była lepsza, udolniejsza, gdyby nie chorowała na niezaradność i biurokratyzm, zmiany stąd płynące nie staną się rewelacyjne. Pomoc, zasiłki i świadczenia nie wniosą zasadniczych zmian w życie rodzin bezrobotnych.

A chodzi wreszcie o zmiany zasadnicze.

Dość mamy półśrodków i balsamów, które mogły być dobre jako środki tymczasowe. Przyjęte na stałe, przemienione w „system“ stają się niebezpieczne, mydlą oczy i wywołują niezdrowe złudzenia, że coś się robi, że leczy się jakoś społeczną chorobę, jaką jest nędza mas.

Zły i niezdrowy jest u nas cały system świadczeń socjalnych. Zasiłki i świadczenia w morzu nędzy bezrobotnych toną prawie niewidoczne.

Ale wadą systemu jest nietylko jego niezdolność do przyniesienia poważniejszej pomocy materialnej masom bezrobotnych. Największą jego wadą jest krzywda moralna, jaką ten system wyrządza ludziom, nim objętym.

Krzywdą są dla nich zasiłki bez pracy, rzucone, jak grosz żebrakowi. Zasiłki bez pracy, zamiast pracy.

Ten system przemienia ludzi w żebrzące masy. Doprowadza tych, którzy korzystają z niego przez szereg lat z rzędu do stanu pół człowieczeństwa, zaniku wszelkich ambicyj twórczych, zaniku poczucia własnej wartości w życiu społecznym.

Zajrzyjcie do baraków i suteryn, posłuchajcie, co mówią bezrobotni „otoczeni opieką“ po kilku latach beznadziejnego kołatania o pracę. Dla jednych bezczynne życie na koszt publiczny staje się nałogiem. Przyzwyczajają się do stanu pół nędzy, odzwyczajają od wysiłków i leżąc całymi dniami na barłogu w otoczeniu głodnych dzieci potrafią tylko jedno — głośno i nieustannie wyrażać oburzenie z powodu niewystarczającej wielkości zasiłków. Inni, których system zasiłków bez pracy jeszcze nie zdemoralizował klną go i przyjmują tak, jak przyjąć go może zdrowy psychicznie człowiek — jako okupywanie się tanim kosztem przed trudniejszymi obowiązkami ze strony tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za los bezrobotnych.

Łatwiej jest wydobyć dobrowolne albo przymusowe ofiary, łatwiej rzucić nawet miliony, któreby zresztą mogły być produktywniej zużyte, na „tymczasowe zaklejenie rany“. Trudniej zorganizować celową pracę, dla setek tysięcy.

Ale nie wolno iść ciągle po linii najmniejszego oporu.

Wielka i celowa praca dla mas bezrobotnych wyzwalająca ich z nędzy materialnej i z choroby apatii i lenistwa — oto zadanie, z którego dotąd nie potrafili wywiązać się obecni kierownicy życia gospodarczego w Polsce.

*M. S. R.*

# Wzrost zachmurzenia

## Dość ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 bm.

W dzielnicach zachodnich w ciągu dnia wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Pozatym jeszcze pogoda słoneczna, jednak ze stopniowym wzrostem zachmurzenia przez chmury warstw wyższych zwolna obniżających się. W całym kraju dość ciepło. Widzialność przeważnie dobra.

# 12 listopada proces Lewickiej

LUBLIN, 23. 10. W dniu 12 listopada przed Sądem Okręgowym w Lublinie znajdzie się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądzie 39 osób z Anną Lewicką, córką b. kuratora lubelskiego na czele.

# Klęska p. Malskiego i tow. w Związku Spółdzielni Rolniczych

## Dymisja dyr. Kieszkowskiego

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku Spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych.

Podczas obrad, które miały przebieg bardzo gorący, postawiono kwestię zaufania do dyrektora naczelnego Związku, p. Kieszkowskiego, piastującego to stanowisko z ramienia „Naprawy".

W chwili, gdy rozpoczynało się głosowanie, było jasne, że „Naprawa" jest w mniejszości. Widząc beznadziejność sytuacji, naprawiacze z p. Malskim na czele opuścili manifestacyjnie salę obrad. Reszta członków Rady jednogłośnie (przy 3-ch wstrzymujących się) uchwaliła usunąć p. Kieszkowskiego ze stanowiska dyrektora naczelnego a nadto pozbawić go piastowanego mandatu członka zarządu Związku. P. Kieszkowski był, jak wiadomo, jednym z głównych propagatorów i wykonawców programu etatyzacji życia handlowo - rolniczego. Jednocześnie był on inicjatorem projektu przekształcenia Państw. Zakł. Przem. Zboż. w „spółdzielnię". Nagła dymisja p. Kieszkowskiego jest m. in. wyrazem stanowiska ruchu spółdzielczo - rolniczego wobec tych projektów. Okoliczności, w jakich nastąpiła, wywołały w kołach sanacyjnych rolników sensację.



# Brzydkie sprawy Rimlera zawiodły go do aresztu

ŁÓDŹ, 23. 10. Z polecenia władz prokuratorskich aresztowany został popularny w sferach towarzyskich Łodzi 40-letni Karol Rimler, właściciel fabryki pudełek.

Aresztowanie nastąpiło na skutek stwierdzenia, że Rimler będąc w swoim czasie kierownikiem fabryki pudełek firmy „Kaczorowska" dopuścił się gwałtu na jednej z robotnic. Poza tym inne robotnice również zmuszał do utrzymywania z nim intymnych stosunków, grożąc w razie odmowy wydaleniem z pracy. Należy zaznaczyć, że Rimler ożenił się po raz wtóry z popularną na terenie Łodzi adwokatką, Ireną Brodzką. Rimler zajmował w swoim czasie poważne stanowisko w Zarządzie Miejskim. Aresztowanie Rimlera wywołało w Łodzi wielką sensację w kołach towarzyskich.

# Pół miliona lei chciał przemycić żyd-przemytnik

W sądzie apelacyjnym znalazł się proces węgierskiego żyda Abrama Wildera, skazanego w pierwszej instancji na 6 miesięcy więzienia i 1.000 zł. grzywny za przemyt rumuńskich papierów wartościowych z Gdańska do Warszawy. Wilder pozostawał na usługach międzynarodowej szajki handlarzy walut zagranicznych. Wyleciał on samolotem z Gdańska do Warszawy wioząc obligacje rumuńskie, opiewające na pół miliona Ley. Wildera aresztowano w biurze LOTU w Alejach Jerozolimskich. W przechowalni bagażu znaleziono pozostawioną na lotnisku walizkę, gdzie mieściły się przemycane walory. Obligacje skonfiskowano na rzecz skarbu państwa. Wildera zaś pociągnięto do odpowiedzialności karnej za naruszenie przepisów ograniczających handel dewizami.

Sąd apelacyjny, do którego udał się przemytnik zatwierdził orzeczoną karę.

# Nie było raju w „Raju" a tylko walka na butelki

W barze „Raj" przy ul. Miodowej nocy dzisiejszej wynikł spór na tle rachunku między kelnerem a gościem, Gustawem Maasem, zam. przy ul. Leszno nr. 110. W pewnej chwili doszło między nimi do bójki. W ruch poszły butelki oraz krzesła. Jedna z kelnerek wybiegła na ulicę i zaalarmowała policjanta, który bójkę zlikwidował. Maas doznał dwóch ran tłuczonych głowy i został opatrzony przez pogotowie. W czasie bójki Maasowi zginęła teczka, w której znajdowały się dokumenty. Policja wszczęła dochodzenie.

## Szwedzki następca tronu we Lwowie

LWÓW, 22.10. Przejeżdżać będzie przez Lwów szwedzki następca tronu, książę Gustaw Adolf, który z Berlina udaje się do Bukaresztu






Niedziela, 24 października.

8.00 Czas i pieśń „Ave Maria". 8.05 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Przemyśla (przez Lwów). 1) Nabożeństwo z Katedry przemyskiej, 2) Koncert rozrywkowy. 11.30 Reportaż. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kultur. 13.10 Fragment z książki St. Wasylewskiego „Na Śląsku Opolskim". 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 Aud. dla dzieci. 16.05 „Anielcia i życie" — powieść mówiona. 16.20 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie o 17.00 Światowy koncert z Indii Holenderskich. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Szkatułka babuni" — słuchowisko według noweli B. Prusa. 19.35 Słynni wirtuozi — aud. muz. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiad. sport. 21.15 „Wesoły wieczór w Przemyślu" 22.00 „Opowieść o Mozarcie". 22.50 Dziennik i Kom. meteorolog.

WARSZAWA II

15.00 Fragmenty dramatów muz. 22.00 Wiad. sport. 22.05 Muz. tan.

Poniedziałek, 25 października

6.15 „Kiedy ranne..." 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 „W pracowni sukien" 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Z pieśnią po kraju" 16.15 Konc. rozryw. w wyk. Małej Orkiestry P. R. 16.50 Pogadanka. 17.00 Zwycięzca ospy — odczyt. 17.15 Recital fortep. Teofany Dancw. 17.50 Pog. sport. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Pieśniarze murzyńscy. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 „O gwiazdach filmowych" — dyskusja. 19.50 Pogad. 20.00 Konc. rozryw. 21,35 Nowości literackie. 21.55 Muz. symfoniczna. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteor.

WARSZAWA II

13.00 Muz. symfon. Schuberta. (pł.) 14.10 Płyty. 15.00 W pałacu Saskim — felieton. 15.15 Koncert. 18.00 Muz. tan. (pł.) 19.00 Recital fortep. 19.50 Życie kultur. 19.55 Wiad. sport. 22.00 Reportaż. 22.15 Muz. tan. (pł.)





# Polacy nie chcą siedzieć z żydami

## Zatarg na kursach im. Bruna

Istnieją w Warszawie przy ul. Wałców 2 „Roczne Kursy Praktyczne Handlowe Im. Bruna". Słuchacze i słuchaczki tych kursów rekrutują się z maturzystek szkół stołecznych.

Mniejszość stanowią Polacy i to mniejszość dość dużą, bo tylko 30% ogólnej liczby słuchaczów.

### Pierwsze starcia

Na początku roku szkolnego słuchacze żydzi zaczęli przeprowadzać bardzo głośne dyskusje, w których obrażali narodowe uczucia Polaków.

Prócz dyskusji prowadzonych ze specjalną myślą drażnienia mniejszości polskiej, żydzi „usłużnie" podawali do czytania prasę socjalistyczną i komunizującą. Spotykali się jednak ze strony Polaków z należytą odprawą.

### Dyr. Wójtowicz

Dyrektor wszechobecny i wszechwiedzący tych kursów, dyr. Wójtowicz (jak krążą pogłoski nie jest on czystej krwi aryjczykiem) patrzył na te prowokacje żydowskie przez palce. Nawet kiedy słuchaczki Polki uskarżały się na wulgarne zaczepki z niedwuznacznemi propozycjami czynionemi im przez żydów, nic nie zrobił, by uzdrowić atmosferę kursów.

### Odruch samoobrony

Nic więc dziwnego, że w takiej atmosferze słuchaczki i słuchacze Polacy dłużej przebywać nie mogli i zdecydowali się zająć jeden rząd ławek po prawej stronie sal, by chociaż w ten sposób odseparować się od żydów.

Rezultatem były obelgi, a nawet czasami akty przemocy stosowane przez żydów do mniejszości polskiej.

Dyr. Wójtowicz przyjął jednocześnie dwie delegacje w tej sprawie, żydów: Szlomy Rosenberga, Arona Wajsberga i Izaaka Rubinstajna wraz z Surą Falbenblat i Polaków J. Czerwińską, K. Płachciankę i J. Adamowiczem. P. Wójtowicz poparł żydów karząc Polakom siedzieć z nimi.

### Zawieszenie wykładów

Ponieważ Polacy kategorycznie odmówili, więc pan Wójtowicz uznał za stosowne zawiesić w dniu 22 bm. wykłady, aż do chwili, kiedy mniejszość polska zajmie swoje dawne miejsca między żydami.

### Zapowiedź blokady

Wobec takiego niesłychanego i dwulicowego postępowania dyr. Wójtowicza, mniejszość polska postanowiła z dniem dzisiejszym wysłać delegację złożoną z kol. St. Klimaszewskiego, Płachcianki i J. Czerwińskiej do M. W. R. i O. P., a do chwili zwycięstwa swoich słusznych postulatów ogłosić blokadę kursów.

Przypuszczamy, że sprawa osobnych miejsc na Rocznych Kursach Handlowych im. Bruna w Warszawie zostanie załatwiona przez czynniki miarodajne zgodnie z życzeniami słuchaczów Polaków.

R. M.



# ABC sportowe

## O moralne mistrzostwa stolicy

## Walczą Polonia i Warszawianka

Ruchliwa sekcja piłkarska Polonii po sukcesie w rozgrywkach o wejście do Ligi, urządza co niedziela ciekawe mecze.

Poprzednio sprowadziła do siebie głównego kandydata na mistrza A. K. S., a 24-ego b. m. o godz. 12-ej na Stadionie Wojska Polskiego będzie walczyć z Warszawianką.

Mecz ten, acz towarzyski, jednakże będzie sprawdzianem klasy obu drużyn i stanowi nieoficjalną rozgrywkę o mistrzostwo Warszawy.

Jest to już 38-e spotkanie obu rywalek. W tym czasie Polonia wygrała 18-cie razy, Warszawianka — 7-em, 12-cie meczów skończyło się remisowo. Stosunek bramek 102 do 51 dla Polonii. Pomimo jednak tego, że Warszawianka nie miała szczęścia do swej stołecznej rywalki, to jednak była drużyną lepszą gdyż utrzymuje się od początku w Lidze, a Polonia już ją dwa razy opuściła.

O ile chodzi o horoskopy spotkania, to raczej wygra Polonia.

## Niedziela sportowa

**ZA GRANICĄ**

—Drużyna bokserska mistrza Warszawy — Okęcia, walczyć będzie 24 bm. — w Hanowerze i 26 bm. — w Minden. Okęcie wyjechało w składzie: Tworek, Czortek, Florysiak (z Warty), Kozłowski, Bąkowski, Sewerynlak, Matuszewski, Leoniak. Jako sekundant wyjechał Sobkowiak, który z powodu kontuzji nie może walczyć.

**W POLSCE**

ATAK KWAŚNIEWSKIEJ NA REKORD ŚWIATOWY W OSZCZEPIE

W niedzielę nastąpi w Łodzi zamknięcie sezonu lekkoatletycznego. Z tej okazji Ł. O. Z. L. A. organizuje zawody lekkoatletyczne dla mężczyzn i kobiet. W ramach zawodów Kwaśniewska podejmie próbę pobicia własnego rekordu świata w rzucie oszczepem oburącz.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKI ROWEROWEJ W GRUDZIĄDZU

Sport Club w Grudziądzu urządza w niedzielę niezmiernie interesujący międzynarodowy turniej piłki rowerowej. W turnieju biorą udział mistrz Polski T. K. Siemianowice, mistrz Prus Wschodnich, mistrz W. Gdańska oraz kluby bydgoskie i grudziądzkie.

# Wiadomości gospodarcze

ZNIESIENIE WYWOZU ZIEMNIAKÓW - SADZENIAKÓW

Państwowy Instytut Eksportowy podaje, że przywóz ziemniaków-sadzeniaków do Francji będzie w bieżącym roku ograniczony, przy czym przydział zezwoleń na import sadzeniaków na rok bieżący będzie odpowiadał mniej więcej wysokości przywozu z r. 1935-36.

W związku z tym podania na przywóz sadzeniaków do Francji ulegną ograniczeniom, sięgającym od 25 do 50 proc., biorąc za podstawę średnią z lat ubiegłych.

Z PRACY PORTU GDYŃSKIEGO

W czasie od 11 do 17 bm. ruch statków w porcie gdyńskim wyniósł ogółem 282 jednostek o pojemności 270.648 tonn, z czego przybyło 143 statków o pojemności 143.296 tonn, i opuściło port 139 statków o pojemności 127.352 tonn. Bandera polska zajęła pierwsze miejsce.

Ogólny przeładunek towarów w okresie sprawozdawczym wyniósł 196.419.1 tonn, z czego wyładowano 36.469.3 tonn i załadowano 159.949.8 tonn.

HODOWLA OWIEC NA POMORZU

Na terenie pow. morskiego rozpowszechniona jest hodowla owiec runnych, których ilość obliczana jest na 20.000 sztuk. Owce te są bardzo wartościowe pod względem gatunku runa. W największej ilości hodowana jest owca t. zw. „kaszubska", charakteryzująca się runem długim i cienkim, zbliżając się tym samym do gatunku merynosów. Wielkim utrudnieniem w hodowli owiec runnych jest niezorganizowany rynek zbytu na wełnę.

**WIADOMOŚCI Z TORU**

## Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 m. Omikron — Oponeckiego, Hagar — Budnego, Ogaden — Szwarcsztajna, Flamira — Wodzińskiego, Kamień — Schweizera, Rusalka — Enderów, Ostrzyca — Falew. i Orłowskiego, Lolita — Bersona, Mixt — st. Jordan.

GON. 2. Nagr. 1400 zł. Dyst. 2200 m. Kropidło — Badowskiego, Barretta — Maryewskiej, Excelsior — Kamionko, Remors — Hryckiewicza, Debar — Pawlaka, Nawarra II — Wojtowiczowej, Farys II — Krügera, Voleur — Karlinger, Szaman — Bukowskiego, Norma — st. Nałęcz

GON. 3. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 m: Busyrys — st. Lubicz, Dora Mieczkowskiego, Przebój — Pin. i Kown., King Dodo — Dydyńskiego, Złom — st. Łochów, Konstancin st. Michałowo, Jawajka — Mielżyńskiego, Dominus — st. Podkowa.

GON. 4. Nagr. Borowna 20.000 zł. Dyst. 1600 m: Albion Kid — Glińskich, Rejwach — Cierpickiego, Rio — Enderów, Kszyk — st. Łochów.

GON. 5. Handicap. Nagr. 2200 zł. Dyst. 1300 m. Honwed — Dobieckiego, Struna — Ankiera, Nebraska II — Zamoyskiego, Styl — Cierpickiego, Jeritza — Szwarcsztajna, Bryza Wodzińskiego, Markietanka i Nizza Bukowieckiego, Bira — Mielżyńskiego, Kenia — Bersona, Pegazus — st. Jordan.

GON. 6. Nagr. Wielopolskiego 20.000 zł. Dyst. 3000 m: Iffet — st. Nałęcz, Habdank — Pinińsk. i Kown. Jon Lothe, Gaffeur — st. Łochów, Huzar — st. Wieniec, Loyal — st. Jordan.

GON. 7. Nagr. 2400 zł. Dyst. 1100 m: Albion Kid — Glińskich, Rarytas — Mieczkowskiego, Marwal — Cierpickiego, Elba i Efor — Wodzińskiego, Nagrita — Dydyńskiego, Tajfun — Cichowskiego, Lajkonik — Bersona, Mister Braun — st. Jordan, Capri — Broszkiewicza.

GON. 8. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 m: Illona — Mieczkowskiego, Tasmania — st. Podhalanka, Rosa — Maryewskiej, Ines — Budnego, Nordström — Szwarcsztajna, Ikaria — Wodzińskiego, Prokne — Enderów, Canzona — Bukowieckiego, Indus — Baryckiego, Primavera II — Babeckiej, Silina — Janaszów.

GON. 9. Nagr. 2200 zł Dyst. 2100 m: Laszka II Wodzińskiego, Avila — Schlingmanna, Madelene — Mielżyńskiego, Kath. G Bersona, Last Night — st. Jordan, Milo — st. Golejewko.

# Żydzi w obawie
# Konsolidacji „najczarniejszej reakcji"
## Prasa o Konfederacji Polskiej

(K) Żydzi jak ognia boją się porozumienia Polaków między sobą, gdyż głównym ich sprzymierzeńcem jest wojna domowa w Polsce.

### „KONFEDERACJA CZARNYCH KRUKÓW"

To też nic dziwnego, że żargonowy „Moment" zaopatrzył obszerny artykuł, poświęcony sprawie „Konfederacji Polskiej" smakowitym tytułem: „Nowa konsolidacja — najciemniejszej reakcji". „Inicjatywa „ABC" do konferedacji wszystkich „czarnych kruków". „Moment" pisze:

**Powstanie „Klubu demokratycznego" i jego próba skonsolidowania dokoła siebie całej polskiej demokracji wywołało znaczne poruszenie w bagnie najczarniejszej reakcji w Polsce — endecji i „Nary". „Dziennik Narodowy" wylał już całe kubły brudów na „Klub Demokratyczny" i jego przywódców. „Wieczór Warszawski" traktuje twórców i sympatyków klubu jako komunistów. „Goniec" odkrył już „straszliwą" tajemnicę, że za klubem stoi „wszechświatowa zmora" — „masoneria" i „żydokomuna", a „ABC" znalazło całkiem czynną odpowiedź: na próbę konsolidacji demokracji — stworzyć konfederację wszystkich prawicowych partii, zaczynając od starej endecji i kończąc na najmłodszych towarzyszach „Nary". Autorami tego „wynalazku" są smutnie wsławieni przywódcy „Nary" — Gluziński, Jodzewicz, Prószyński, Todtleben i Wojciech Zaleski. — A więc, wszyscy bohaterowie „ABC", którzy już mają na swych sumieniach dość awantur — nary i żydowską krew na wyższych uczelniach i w rozmaitych miastach i miasteczkach. Ci to „troszczący się o kraj" nagle się spostrzegli, że „Polska znajduje się obecnie w groźnej sytuacji" (z powodu czego? Czy przypadkiem nie z powodu ich hitlerowskich metod?...). I dlatego wczoraj wystąpili z wezwaniem do wszystkich „narodowo nastrojonych Polaków, aby utworzyć „Konfederację wszystkich narodowych partii".**

Ze słów, jakie żydzi używają o autorach odezwy widać wyraźnie jak niewygodne jest dla nich „ABC" i ruch, który żydzi nazywają „Nara".

### CYNICZNE I NIEMORALNE

„Moment" pisze dalej:

**Do „konfederacji" — wykazują podpisani — będą należeli wszyscy endeccy działacze „bez różnicy przynależności organizacyjnej". Cała inicjatywa, a jeszcze bardziej program ludzi „ABC" dźwięczy dość komicznie i cynicznie. Oni, Gluzińscy i Jodzewicze żądają przywrócenia „etyki chrześcijańskiej", jako podstawy w oficjalnym życiu politycznym, ci którzy dzień w dzień głoszą nienawiść ludzką i pogromy, którzy są przeciwieństwem „etyki chrześcijańskiej".**

**Inicjatywa ludzi z „ABC" („Abecenikes") będzie jednak zrozumiała, jeśli się zgłębi poruszenie, jakie zrobiło w endecko - oenerowskiej bandzie próba konsolidacji polskiej demokracji. Inicjatywa „ABC" ma być odpowiedzią na to.**

Oczywiście dla żydów cynicznym i niemoralnym jest wszystko to, co szkodzi żydom.

### Z NAJLEPSZYCH INTENCJI

„Gazeta Polska" stwierdza. że

**Pomysł „Konfederacji Polskiej" wypływa napewno z najlepszych intencji. Wydaje nam się jednak, że inicjatorzy zawahali się w połowie, a nawet — ściślej — u progu należytych konsekwencji.**

Jednocześnie „Gazeta Polska" uważa, że:

**Rażąca jest niewspółmierność między tak doniosłą konstatacją, a projektem stworzenia... Sądu Obywatelskiego, któryby moderował ostrość form w naszym narodowym życiu politycznym. To doprawdy przypomina leczenie karbunkułu angielskim piasterkiem. Sądzimy, że jeśli istnieje świadomość grozy sytuacji, jeśli — z drugiej strony — tak łatwo jest sformułować szereg wytycznych pierwszorzędnego znaczenia, które mogą istotnie stać się wspólne dla ogromnej większości narodu — to jakież są te — zapory, których rzekomo nie można przełamać, aby posunąć się w akcji zjednoczenia dalej i głębiej, a nie tylko do jakiegoś Sądu Obywatelskiego.**

Niewątpliwie ideałem byłoby powołanie jednolitego obozu narodowego. Ale na to trzeba, by z ambicji grupowych zrezygnowały **wszystkie** ugrupowania, chcące uchodzić za narodowe, by zerwały z **dawnymi** błędami, i **naprawdę** wstąpiły na nową drogę. Dopóki to nie nastąpi niech obecnie nastąpi choćby współdziałania różnych grup narodowych, co ułatwić i umożliwić ma projektowane sądownictwo obywatelskie. Zresztą lojalne współdziałanie może się stać źródłem późniejszego całkowitego zjednoczenia.

### MĘSKA DECYZJA

Wreszcie „Gazeta Polska" zarzuca:

**To są nasze zasadnicze uwagi na temat koncepcji, zrodzonej z pięknych sentymentów zgoła mizernego zmysłu realności oraz wyraźnego braku męskiej decyzji.**

Niewątpliwie męska decyzja jest koniecznym warunkiem prowadzenia naprawdę pożytecznej akcji politycznej. I dla tego za objaw takiej męskiej decyzji uważamy zerwanie z własną przeszłością polityczną w tym wypadku, gdy staje się ona przeszkodą do istotnego budowania potęgi polskiej zdobyli się na to przed 3 laty podpisani pod odezwą o konfederacji polskiej. Niestety nie wiele znaleźli naśladowców.

### PRAWDZIWIE POLSKI DUCH

Bardzo trafnie ocenia tę inicjatywę „Dziennik Poznański":

**Należałoby, aby te zdrowe myśli spotkały się z właściwą reakcją myślącego społeczeństwa polskiego. Oprócz pięknego brzmienia, samej nazwy nowego ugrupowania narodowego tkwi w tej inicjatywie prawdziwie polski duch.**

* * *

Poza tym notatki o „Konfederacji Polskiej" zamieściły: „Jutro Pracy", „Głos Narodu", „Kurier Zachodni", „Orędownik Wielkopolski", „Ilustrowana Polska Zachodnia" i „Kattowitzer Zeitung".



### KOLCE BEZ RÓŻ



**GRYPA SZALEJE W NAPRAWIE**

*Grypa szaleje w Naprawie,*
*„Grupa" szaleje w Warszawie*
*A tej szalonej zabawie*
*Przygląda się ciekawie*
*I ślinkę — przełyka*
*Młot z sierpem i swastyka.*

*Świerszcz*
*(Dziennik Poznański)*

**DOBRY PROJEKT**

*Dzięki niezmordowaniu naszej administracji w wydawaniu ustaw wzrasta na wsi liczba kar nakładanych na włościan. Areszty gminne nie wystarczają!*

*Wysunięto ostatnio projekt by wykorzystać izby szkolne. Rano siedziałyby w nich dzieci a popołudniu i w nocy chłopi, co mają odsiadkę. Trzeba by projekt ten uzyskał zgodę ministrów: Świętosławskiego — szkoły, Poniatowskiego — chłopi, Grabowskiego — więziennictwo. Praktyczny projekt ma wszelkie szanse.*

**ARGUMENT**

*— Jak wy możecie nas pouczać, co jest dobre dla Polski, mówią żydzi do Polaków, przecie państwo żydowskie istniało 2000 lat przed Chrystusem, zatem jesteśmy od was grubo mądrzejsi!*

*Wypadałoby, że znani z tępoty, lenistwa i bezmyślności fellachowie egipscy są dziś najmądrzejszym ludem na świecie.*

**W TAKIM RAZIE...**

*Żydzi w swym zacietrzewieniu głoszą, iż do Wawelberga Polacy nie powinni być wogóle przyjmowani, bo to uczelnia założona przez żyda!*

*W takim razie żydzi nie powinni być wpuszczani do bibliotek Krasińskich, Zamojskich, Przeździeckich, Kierbedzia...*

*Nie powinni korzystać z Kasy Mianowskiego, z Ossolineum, ze zbiorów Czartoryskich, Radziwiłłów, Łopacińskich...*

*(kol.).*



Belgia pamięta doświadczenia r. 1914

# Pakt berliński i... betonowe fortyfikacje
## gwarantują neutralność Belgii

Bruksela, w październiku

„Niemcy gwarantują uroczyście nienaruszalność granic Belgii..." — tak brzmią słowa noty min. von Neuratha, niedawno skierowanej do rządu belgijskiego. Zapewnienie to niewątpliwie cenne, wywołać musi jednak skojarzenia z wydarzeniami w roku 1914, kiedy to Niemcy pogwałciły uroczyście gwarantowaną neutralność Belgii „ w imię wyższych konieczności".

Nic też dziwnego, że Belgia prócz papierowego zabezpieczenia swych granic, uważała za stosowne zagwarantować sobie ich nienaruszalność... pasem betonowych fortyfikacji.

### LINIA MOZY

Od Leodium na północ wzdłuż granicy niemieckiej ciągnie się ufortyfikowany pas linii Mozy. Umocniona linia Mozy opiera się swoim lewym skrzydłem o dodatkowe fortyfikacje na odcinku granicy holenderskiej. Rolą tego specjalnie umocnionego odcinka ma być zabezpieczenie Belgii przed ewentualnym uderzeniem oskrzydlającym armii napastniczej, przedzierającej się przez terytorium Holandii.

### DWA ZADANIA

Linia Mozy w planach sztabu belgijskiego ma podwójną rolę. Fortyfikacje te mają służyć w wypadku nagłego wybuchu wojny jako osłona, za którą dokona się mobilizacja sił obronnych i rozczłonkowanie ich do walki.

Drugie zadanie tych fortyfikacji, to rola bazy wypadowej dla działań zaczepnych, względnie rola ochrony odwrotu dla oddziałów wojskowych, operujących w pasie między rzeką Mozą a granicą niemiecko - holenderską. Trzy forty Neufchateau, Battice i Pepinster, są głównymi bastionami umocnionego odcinka.

### DOŚWIADCZENIA MANEWRÓW

Wartość wzniesionych umocnień potwierdziły wyniki tegorocznych manewrów armii belgijskiej. Założeniem taktycznym manewrów było przeprowadzenie działań obronnych w oparciu o ufortyfikowaną linię Mozy. Armia nacierająca wyposażona była bogato w jednostki zmotoryzowane, posiadające zdolność szybkiego ruchu, a tym samym specjalnie przeznaczone do nagłych, niespodziewanych uderzeń.

Wynik kampanii manewrowej potwierdził, że nowoczesna armia w oparciu o silną linię fortyfikacyjną, wykorzystując warunki terenowe i ogniową siłę ufortyfikowanego odcinka, może odeprzeć niespodziewany najazd armii nieprzyjacielskiej.

Wynik tych manewrów i betonowy pas fortyfikacji, to cenne potwierdzenie zawartego w Berlinie paktu.



# Kiedy min. Swiętosławski zrealizuje swą obietnicę?

Podczas rozpraw nad nowelą do ustawy o szkołach akademickich, w czasie sesji nadzwyczajnej Sejmu, min. Świętosławski, interpelowany przez kilku posłów złożył zapewnienie, że w najbliższym czasie wniesie projekt nowelizacji ustawy o stowarzyszeniach akademickich w kierunku usunięcia z niej przepisów policyjnych i zliberalizowania postanowień dotyczących stowarzyszeń.

Jak dotychczas, zapowiedź ta pozostała jedynie zapowiedzią. Szereg resortów państwowych, które zamierzają wnieść na sesję budżetową projekty nowych ustaw bądź też nowel, opracowały je i już w najbliższym czasie wejdą one pod obrady Rady Ministrów. Nie słychać natomiast nic, aby w Ministerstwie W.R. i O.P. opracowywano nowelę do ustawy o szkołach akademickich.

### to jest tak

**SPRAWA GDAŃSKA**

Nowe prowokacje Gdańska, porwanie 5 Polaków gdańskich przez „Gestapo" przypomina nam znowu tylekroć poruszaną i tak piekącą sprawę stosunku do naszego zachodniego sąsiada.

Rozwój wypadków w Gdańsku wykazuje wyraźnie coraz większe zaostrzenie stosunków, a z drugiej strony coraz zuchwalsze wystąpienia gdańskich hitlerowców. Wyraźnie widać, że to rozzuchwalenie jest skutkiem braku zdecydowanego kroku ze strony Polski. O ile pierwszą odpowiedź było dać łatwo, o tyle dziś potrzebne są coraz ostrzejsze kroki odwetowe.—Ale za późno nie jest jeszcze — odpowiedź musi być tylko natychmiastowa i godna dumy Rzeczypospolitej Polskiej A na zewnątrz drugą odpowiedzią musi być jednolitość całego polskiego sopłeczeństwa.

## Ofiary na pogorzelców w Ziemakach

Pracownicy zakładów w Ostrowcu - Kieleckim złożyli na pogorzelców w Roszkach Ziemakach:

Pp. Dietrich 5 zł., Kochlewski 5 zł., Maliszewski 5 zł., Brandt 3 zł., Lewandowski 2 zł., Dunin-Borkowski 1 zł., Hatkowski 2 zł., N. Noyer 1 zł., Kuźniarski 2 zł., Baranowski 1 zł., M. Łączkowski 50 groszy.

## Król Jerzy grecki jedzie do Rzymu, Paryża i Londynu

ATENY, 23. 10. Korespondenci prasowi dowiadują się, że w dn. 29 b. m. król Jerzy grecki uda się w podróż do Rzymu, Paryża i Londynu.

# Wrażenia z krajów północy

Kto był w Szwecji, Norwegii, Danii tego napewno uderzył dobrobyt krajów północy. Dobrobyt rzucający się w oczy.

Jesteśmy w „Tivoli" w Sztokholmie. Jest to coś w rodzaju warszawskiego „Luna - Parku", tylko na bez porównania większą skalę. Tłumy ludzi... huśtawki, diabelskie kolejki, teatr na wolnym powietrzu, otwarte sale tańca pełne rozbawionych mieszkańców stolicy.

To samo we wspaniałym „Tivoli" w Kopenhadze, to samo w publicznych miejscach rozrywkowych w Oslo.

Powodzenie ogrodów zabaw dostępnych dla najszerszych, nawet najskromniej uposażonych warstw ludności, mówi nam wiele o ich dobrobycie.

Obserwujemy ulicę. Wspaniałe taksówki, wyglądające jak nasze prywatne limuzyny, ruch w sklepach, pogodne twarze przechodniów dostarczają nam materiału do podobnych wniosków.

Powierzchowne wrażenia turysty pogłębiają wiadomości o krajach północy. Kto nie słyszał o wysokiej kulturze ich mieszkańców, uczciwości, braku analfabetów. Czyż nie są to proste wypadkowe zamożności? — Kraje, które prawie nie mają bezrobotnych. Czyż to nie jest sprawdzianem dobrybytu? Gdzie tkwią jego korzenie-—odpowiedzą nam na to pytanie cyfry.

W Szwecji suma oszczędności przypadająca na jednego mieszkańca wynosi 843 zł., w Norwegii 682 zł., w Danji 674 zł., a w Polsce 40 zł. W Szwecji na 100 mieszkańców oszczędza 89, w Norwegii 77, w Danii 58, a w Polsce 12.

Aby wyrównać te różnice musimy bardzo intensywnie pracować i oszczędzać nie zapominając o tym, że z naszych oszczędności zgromadzonych w instytucjach zbiorczych powstają rodzime kapitały, które ożywiają życie gospodarcze kraju, są podstawą jego zamożności. Pomyślmy tylko. Z 757 milionów zł. zebranych w 358 komunalnych kasach oszczędności na terenie Polski — 655 milionów rozprowadzono pod postacią tanich, dostępnych kredytów bezpośrednich. Kredyty te dostają się do gospodarstw rolnych na zasiewy i konieczne inwestycje, stają się podstawą rozwoju warsztatów rzemieślniczych, dzięki nim idą w ruch tysiące trybów fabrycznych, tysiące bezrobotnych dostaje pracę, ożywia się handel, powstają nowe drogi, budują się nowe domy, nowe szkoły.

Z rozkwitem życia gospodarczego kraju wiąże się ściśle wyższa stopa życiowa jego mieszkańców. Oszczędzając osiąga się nie tylko bezpośrednie korzyści — procent, bezpieczeństwo złożonych pieniędzy, ale i korzyści wtórne wynikłe z poprawy koniunktury wprowadzonej w ruch kapitałami powstałymi z oszczędności. To jest tajemnica dobrobytu Szwedów, Norwegów, Duńczyków i wszystkich innych narodów, które przodują w oszczędzaniu.

# Rabin odprawia modły dziękczynne za wydzierżawienie młyna przez żydów

W Dobrzyniu współwłaściciel młyna Wiśniewski, zgłosił się do spółki polskiej, składającej się z kupca i rolnika, obu chrześcijan, oferując im wydzierżawienie młyna.

Pertraktacje dzierżawy młyna zostały już ukończone. Rejent w Dobrzyniu rozpoczął już spisywanie aktu, — gdy nagle żyd, poprzedni dzierżawca wysunął nową niezwykle korzystną propozycję Wiśniewskiemu. Niestety Wiśniewski ulega żydom, po mimo, że Polacy dawali warunki takie same jak żydzi. Jak żydom zależało na utrzymaniu młyna świadczy fakt, że rabin dobrzyński, odprawił trzydniowe modły w podzięce, że udało się wyrwać interes z rąk Polaków.

# Kierownicy „Kattowitzerki" pozostają nadal w więzieniu

Po całodziennych przesłuchiwaniach przytrzymanych filarów hitlerowskiej „Kattowitzer Ztg." na mocy postanowienia sędziego śledczego osadzono w więzieniu dyrektora wydawnictwa dr. Kriedte naczelnego redaktora Heinza Webera oraz odpowiedzialnego redaktora Heinza Kostkę. Kierownik ekspedycji Eryk Sowodnich został wypuszczony na wolną stopę i oddany pod dozór policyjny. Przesłuchiwania aresztowanych przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych piątku. Również wieczorem został wypuszczony z aresztu Sowodnich. W stosunku do reszty podnoszone przeciwko nim zarzuty są jeszcze cięższe niż początkowo przypuszczano i wykraczają poza ramy art. 109 k. k.



## Sąd uniewinnił 6 członków b. O.N.R.

SIEDLCE, 23. 10. Przed Sądem Okręgowym odbył się proces sześciu członków byłego ONR oskarżonych o zajścia przeciw żydowskie w dniu 1 stycznia br. w Kosowie. Po wyjaśnieniach złożonych przez oskarżonych i przemówieniu obrońcy, Sąd Okręgowy uniewinnił wszystkich oskarżonych: Czesława Gronckiego, Lucjana Ryciaka, Wacława Kryćka, Edmunda Kurowickiego, Zygmunta Kruka i Stanisława Adamskiego.

# Tabela loterii

**3-ci dzień ciągnienia 1-ej klasy 40-ej Loterii Państw.**

## I i II ciągnienie

### Główne wygrane

5.000 zł.: 37156
2.000 zł.: 25264 25787
1.000 zł.: 6923 52578 49046 113124 131158 187129 189069
500 zł.: 14189 82867 83260 141443 159983
400 zł.: 32981 49997 73280 95258 105082 161896 118570
Po 200 zł.: 39528 68306 79112 80772 88618 106066 109059 112530 173360 177604 179380
Po 150 zł.: 7974 8067 24713 24995 44155 44326 46463 48639 51933 58115 73137 78127 81148 86438 92565 93874 96564 96950 99714 109256 110349 117939 134354 137249 156699 158726 158160 159637 163972 161433 166746 188364 194886

### Wygrane po 100 zł.

830 1091 132 825 2024 3078 226 703 803 4044 94 442 773 5294 722 7040 92 335 77 985 8153 82 578 643 10000 248 336 420 500 633 11342 670 742 12244 13042 791 915 14455 15190 790 91 16588 822 17901 97 18066 242 840 19591 654 62 728



20254 96 422 21886 22950 23308 917 24323 739 833 25523 641 75 26370 561 27203 341 652 28598 943 29717 30999 31336 818 32444 853 33560 687 988 34176 456 753 35053 852 36512 37102 259 734

38022 522 905 39567 40053 468 531 41349 516 62 42265 43010 488 44484 756 45357 655 46157 652 753 62 47 026 218 760 48719 49014 161 50095 188 815 960 51067 227 52078 285 390 427 737 869 53071 227 539 634 29 44 54149 571 832 55012 940 56606 57218 712 28 75 815 980 58271 613 898 59107 319 60586 61251 323 989 62148 63018 232 48 49 88 547 894 64006 85 735 947 65691 822 49 81 67069 938 39 68956 69574 789 70277 603 17 80 71265 66 453 742 72936 73438 84 931 47003 520 75209 62.

76576 77166 47 839 88 78113 49 77 665 716 79022 66 201 80216 431 689 526 81229 586 621 82385 519 40 616 83320 923 84276 318 85621 867 86338 70 87769 88088 145 687 729 89216 484 90498 620 822 91041

192 272 316 709 932 92692 891 982 93067 315 553 967 93162 510 57 780 852 95054 233 833 54 947 96297 395 744 97843 910 98361 646 99021 820 101276 102219 447 502 719 103130 416 577 769 104394 105434 48 107695 108388 413 556 109851 110395 976 111258 553 112099 298 519 42 113514 874

114016 372 517 115085 116470 823 117049 98 118362 119017 78 104 301 45 669 120297 748 67 121973 122079 162 465 123276 124409 694 911 125031 531 126367 441 692 127282 685 952 128960 129105 453 665 782 130029 759 131114 715 77 132665 133188 134431 867 76 135147 510 73 91 631 906 136524 811 137309 544 915 138327 84 139486 140184 141692 142002 143496 144245 969 145070 219 509 147787 878 148020 893 948 149199 292 315 772 816 150367 151587

152108 482 595 741 889 153180 413 154369 687 92 972 155477 156578 801 157204 376 158160 159264 503 18 689 822 161082 162909 163063 670 163307 84 164558 990 166343 886 167579 833 168062 169457 564 645 898 170544 171791 172384 418 674 173139 334 910 174101 265 493 175261 473 76664 957 177554 82 178236 98 336 597 801 179147 180109 19 98 404 15 181095 489 182810 183949 184756 85131 523 186240 401 187289 748 188132 262 366 57 019 189269 487 825 190083 191365 414 914 194246

### Wygrane po 50 zł.

36 1129 632 47 747 801 959 2012 152 395 592 94 675 744 992 95 3634 4031 257 473 667 872 5497 5899 951 6075 120 429 96 7050 388 8211 13 560 750 865 9674 705 841 917

10042 179 432 573 786 11016 23 421 591 916 12091 241 364 663 831 982 13089 716 900 4 14170 391 510 828 60 15290 425 576 700 16204 733 17303 521 39 691 954 18020 142 536 660 711 19050 19 120 29 384 559 89 666 776 827

20027 52 97 864 957 21415 535 701 22239 523 737 49 24130 257 413 507 79 98 25085 120 250 26560 860 27034 227 312 52 933 28232 58 344 510 848 962 29383 643 74 819

30350 824 31131 528 918 32320 430 80 720 47 33012 123 65 365 730 34041 43 114 65 97 769 35729 36345 451 37484 780

38482 647 84 88 209 437 896 40018 103 605 762 41017 247 56 704 42014 216 486 658 43293 715 192136 193173 237 424 58 524 623

44928 45085 366 444 619 850 46071 146 60 203 690 949 47113 54 555 750 974 48368 451 532 626 725 971 49267 87 360 804 973 50007 300 60 78 535 51014 248 610 740 52361 865 53025 98 175 436 511 683 54016 222 407 81 729 841 55538 775 806 907 56293 726 825 95 57015 237 461 70 755 972 58135 203 69 365 459 520 842 50197 618 888 60 210 327 536 981 61022 102 866 925 33 62045 74 135 242 351 410 707 991 92 63630 96 64233 494 594 724 65001 619 711 811 66457 771 67098 347 49 833 70 68277 82 69093 241 42 548 847 70697 745 71101 280 345 548 638 779 98 999 72238 612 792 915 73525 74086 328 426 837 75088

78132 544 708 27 901 79168 237 514 624 883 80139 204 418 87 569 617 81313 92 816 82505 612 907 83254 390 509 622 780 84061 284 92 408 610 18 833 934 85411 717 66 827 86068 141 59 98 238 546 57 84 643 87307 23 440 772 860 88105 85 487 658 82 89021 46 80 102 261 447 713 28 91 90018 151 306 438 524 630 765 882 950 91336 479 92205 682 93307 418 771 94404 630 820 95181 254 366 94 427 505 660 9 920 96902 97307 39 941 98309 559 99210 72 339 590 641 66 777 91 100655 953 101084 211 492 662 741 61 102171 264 572 88 103389 403 757 104061 150 772 105141 497 106121 43 7 296 486 107255 396 465 97 782 864 108098 234 847 109111 297 388 95 527 110269 304 668 706 941 111108 36 432 112034 145 546 719 821 113464 842 973

114424 65 688 872 950 115161 501 739 116132 578 804 37 117181 545 643 118102 680 963 119120 321 412 18 791 831 120233 76 413 121266 521 40 702 15 884 122421 645 123087 241 65 497 705 31 39 63 83 871 92 124210 456 655 86 804 41 48 971 125035 463 847 126100 375 127212 704 65 945 128050 85 110 318 47 486 889 915 63 129061 473 571 719 130076 95 722 839 131181 132823 133500 40 785 87 134134 923 135630 847 136734 878 80 137084 646 757 99 138023 207 414 69 677 139313 914 140890 141311 415 685 844 142125 556 923 144491 972 145039 254 329 885 146347 419 619 147399 149691 898 150082 208 364 89 501 787 151413 756 929

152053 5 576 80 679 90 708 815 153514 670 154380 418 585 716 155001 668 805 8 970 156103 407 823 157975 158020 139 478 706 159114 297 477 537 42 898 160668 162124 202 764 163123 164133 288 383 427 597 640 735 165039 769 166349 409 954 167160 682 742 887 995 168048 54 792 805 169235 457 170730 171076 288 545 82 857 76 172401 873 930 173285 423 553 174015 661 835 915 177429 54 548 56 178542 748 910 179066 89 364 581 99 966 81 180327 493 525 605 181245 587 183338 636 56 77 708 848 184545 83 673 938 185058 222 6 324 448 829 71 186155 187802 188509 622 747 186637

190113 377 927 191858 192021 955 194098 418 561 696 877 994

## III ciągnienie

### Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 184709.

Zł. 10.000: 11913 122728.
Zł. 5.000: 115149
Zł. 1.000: 9962 108016 118166 154662
Zł. 500: 12469 53289 84409 95502 98430 130792
Zł. 400: 43642 67119 94970 129921 180401
Zł. 200: 56968 60213 64680 76255 148819 164781 170317 181134
Zł. 150: 14402 20016 23379 25620 38739 39121 49222 52071 53022 53181 62347 68146 72465 89396 95292 98465 102799 119095 119649 123295 136494 150749 166388 166651 170505 177063 188722 193708

### Wygrane po 100 zł.

743 1602 2255 3171 232 5558 6235 958 7301 9706 10001 200 476 11138 936 12620 959 13470 736 14700 15705 17335 51 18530 19892 21688 22081 331 23830 24185 209 25580 894 933 26380 494 631 28929 29604 31445 905 33612 35217 339 36370 38478 621 43419 44916 45258 46904 47837 48002 678 49181 50150 595 51362 53060 510 54527 833 83 57540 52 691 58119 59116 463 853 61297 805 62049 53 870 970 63757 64865 78 65330 527 644 66484 770 67185 546 965 68460 70910 71835 73075 382 517 640 926 74492 531 75067 77213 78234 541 927 80187 81219 346 82271 78 83425 646 86816 979 87075 188 88531 806 89017 626 91406 636 841 92708 958 93769 94495 95127 96265 611 97709 98198 418 99883

100305 821 101051 973 102629 106388 108094 109339 111569 113403 31 116596 776 117896 118143 120406 121059 899 122475 123725 953 125645 126265 127540 707 128234 593 130168 466 132135 858 133027 134921 135045 433 753 136870 139018 150 890 140147 397 142112 404 143396 788 144732 145984 146439 148370 149471 549 601 28 762

152264 846 95 155586 159826 160926 161298 315 162184 163407 602 991 165374 166388 167201 21 796 169196 190780 569 171504 173180 522 175167 90 342 540 173709 178776 832 180072 474 600 880 975 181736 183476 184720 - 186325 773 188135 190827 192980 193146 194060 792 866

### Wygrane po 50 zł.

1286 372 2132 3653 4076 5172 241 6461 843 7187 731 978 8144 725 995 10532 11237 664 727 12191 13674 14602 606 15085 346 708 16301 639 80 827 19298 20548 719 87 21175 735 22425 543 23430 970 25416 852 26487 27458 631 28005 281 795 29727 30068 174 598 941 32537 93 34198 233 421 853 36505 604 707 37141 984 38538 648 39118 940 40036 78 338 86 600 49 830 41697 702 42298 43136 415 44027 70 214 45820 46327 681 47640 48238 352 73 564 771 834 49371

52134 70 53136 399 54421 984 55400 913 56081 57513 602 58674 845 55 69327 680 885 60158 61390 501 919 34 62268 63146 726 64291 571 65152 443 669 66395 741 825 67614 801 68568 70174 71449 72002 99 322 882 73187 625 74516 75091 280 729 76462 626 77085 222 505 78954 79305 593 80572 81000 82154 86417 560 719 837 73 87125 89159 90134 591 91855 94013 95147 496 96029 40 263 97051 383 665 98743 99070 415 851

101291 440 710 35 103611 20 37 791 104579 777 105230 670 921 106132 417 874 107251 502 49 636 42 109350 740 110455 111180 286 112061 475 114877 115463 78 116868 117392 407 21 714 118508 657 119426 58 695 729 83 120019 396 597 719 70 121302 816 122125 123180 124496 681 125128 391 524 126503 128710 129272 385 518 130212 921 132697 133160 67 134503 136020 670 137539 926 139606 140278 936 142615 144365 68 145685 94 146590 631 147230 81 798 945 148820 68 149244 335

150138 971 151200 949

153839 154058 147 711 1553247 833 156035 415 811 158607 159775 160901 161294 703 818 162361 163682 165009 773 166115 258 378 485 167080 716 168202 990 169232 475 171952 172895 173341 174232 764 175131 354 176277 694 177719 178046 407 179300 593 861 395 809 181321 682 970 183157 797 184968 186190 377 187563 188484 569 878 923 189243 190338 554 633 8 191332 496 193215 777 194653 928

PO 100ZŁ.

## IV ciągnienie

### Wygrane po 100 zł.

317 1183 229 84 408 698 2432 532 4890 5072 792 6209 783 7239 8454 10675 11546 12099 531 14849 15412 528 48 731 17288 765 98 18684 19752 22888 23467 24167 75 292 818 25156 905 26119 27955 28113 909 29917 30475 31513 787 32213 764 34425 35096 146 515 36225 91 789

38418 39780 41435 996 43105 44295 45191 892 45266 380 47766 49947 50538 719 51374 593 52465 53553 637 55746 56151 580 824 57045 212 58030 794 59957 60643 61319 863 62415 34 651 63026 64401 95 65624 97 755 902 66416 68182 223 445 70 507 877 96 69143 51 770133 50 173350 685 980 76459 77598 78117 79089 124 894 80717 82502 83985 84864 86097 274 87040 89808 90841 91083 312 92246 93739 973 94019 382 95112 380 434 938 97615 98539 99124 370 621

100317 935 101146 794 870 920 99 102079 611 103397 906 105712 106022 704 107111 332 870 108092 993 109228 90 110957 112516 113169 538 114377 115125 309 950 116141 497 117199 987 118356 539 119597 941 5 120681 761 121070 122425 965 123435 124692 125473 126500 62 127498 128189 559 129043 130266 775 809 131001 574 619 711 944 133548 74 134157 894 136106 553 139010 772 3 140258 142744 143021 144083 859 147234 480 793 148654 768 151829 43 152128 223 153158 230 72 155077 120 573 156320 157299 158236 161904 162563 740 166046 178 419 167241 168464 8 612 807 169095 186265 170448 793 172415 172040 173123 585 175643 173740 178634 180062 850 181538 182135 965 183017 175 211 731 184635 848 185811 186505 187491 189211 67 190444 191543 192729 872 193280

### Wygrane po 50 zł.

436 876 919 32 1325 703 2275 336 3005 676 814 4194 609 862 5470 6049 368 495 817 7004 79 666 8242 9232 9507 749 10324 522 34 822 11319 461 725 869 13782 14480 710 1536 966 16054 17360 18036 19015 21126 22191 23193 776 24782 25099 410 26990 28020 62 401 30074 179 817 31307 671 32401 634 33020 34082 320 35326 683 37469 762

38581 39105 244 413 673 40182 363 588 609 13 41718 42183 443 514 43132 84 44445 709 45209 558 46382 830 47837 747 925 48535 686 49290 503 923 50778 51093 886 52173 53200 647 55269 571 675 56174 600 57232 989 58056 288 379 90 467 73 516 60 59876 968 60203 740 845 908 61641 62458 626 701 803 63038 239 784 5 64206 718 873 65071 679 66066 100 50 99 67503 8 704 68388 436 512 69243 454 948 70129 751 71656 838 72190 73010 162 655 823 75086 188 677 76603 847 77453 751 68 78255 96 79334 419 585 80148 81363 82143 889 83005 466 84862 85077 606 76 810 86023 87382 88622 779 90833 91018 52 491 92698 766 93065 216 780 808 94188 95685 734 96785 97036 195 394 529 64 686 98287 667 820 99392

100136 308 897 101028 190 102783 103178 344 104015 92 355 528 845 107180 108218 713 109093 512 679 110111 67 364 703 111018 655 112243 656 113662 87 847 78 69 114120 261 115870 116787 899 117280 562 909 10 118309 119317 56 120566 680 121413 93 681 123526 910 124392 125034 291 641 126032 151 863 127583 128528 129160 234 779 130073 651 765 83 131018 63 464 132366 133292 134149 135218 136014 218 739 137272 357 118184 329 87 743 139774 140156 141766 142958 144433 147247 719 148853 924 149474 956 150906 151082 263 406 152 089 327 154 874 807 155125 669 760 156087 58 157570 721 158438 873 159596 161822 162485 163370 6 629 849 981 164041 70 529 736 62 165144 725 166612 86 167415 96 662 876 169174 496 812 170060 359 839 60 92 171403 812 172547 173324 174442 864 175503 176540 178061 179141 753 181180 295 713 182162 938 183456 711 184602 185507 739 186161 187397 188667 777 840 189917 190615 191294 632 192213 193007 194816

**JACEK BRZEZINA** 56)

# PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

**POWIEŚĆ**

— Słuchaj, Feher. Jeszcze raz przemawiam do ciebie spokojnie. Masz zaraz wracać na radiostację. Musimy się porozumieć z Dżekiem, a na tyle chyba mnie znasz, że nie powinieneś przypuszczać, że ucieknę z tym... — zawahała się na chwilę — z tym szpiclem! — Mimo tych słów zdawała sobie sprawę, że widocznie sama siebie dobrze nie zna, gdyż kwestia ucieczki z „Tomem" nie wydawała się jej znów aż tak nieprawdopodobna!

W oczach Anglika na dźwięk słowa „szpicel" przeleciał jakiś groźny błysk. Zaciął jednak usta i milczał.

— Wiadomo, co Dżek każe zrobić — warczał jak wściekły pies sierżant. — Sądzę, że i bez jego aprobaty musimy usunąć tego ex-Toma w jak najprostszy i najszybszy sposób!

Miała już tego dosyć. Skinęła na Achmeda.

— Sierżant Feher ma zaraz pójść do radiostacji... — Sierżant spojrzał na groźnego Araba i wstał niechętnie. Na twarzy malował mu się wyraz największej wściekłości. Porwał czapkę i wyleciał z sali. Z Achmedem nie warto było zaczynać!

Pani d'Anduston usiadła naprzeciw Anglika.

— Niech pan posłucha uważnie i bezstronnie tego, co powiem teraz panu. Od tego, jak pan zrozumie i oceni moje słowa zależeć będzie pański byt, który, mimo że wydaje się już bardzo krótki, może być jeszcze tym bardziej urozmaicony.— Chciałabym, żeby pan zdał sobie dokładnie sprawę ze swojego położenia. Przegrał pan, to jest pewne. Nie mówię przez to, że myśmy wygrali, gdyż zależy to jeszcze w dużym stopniu od tego, co pan dał o nas znać swoim władzom, jednak to już pana nie dotyczy i na jego los nie wpłynie! Wszystkiego o nas na pewno jeszcze nie wiedzą, gdyż w takim razie nie puszczałby się pan na ryzykowne przeszukiwanie naszego składu wraz z pewną damą i Beduinami. Przypuszczam więc, że nasza „szajka", jak pan na pewno w myśli nazywa, jest jeszcze na nogach i nie potrzebujemy się zbytnio obawiać. Za to z panem jest źle, nawet bardzo źle. Dżek, wie pan chyba, że jest to mój mąż, nie ma dla takich ludzi, jak pan, żadnych uczuć (sama ich też nie miała, jednak w tym wypadku „uczucia" znalazły się i zajęły nawet dużą rolę). Każe pana w najszybszy możliwie sposób zgładzić z tego świata, przedtem dowiedziawszy się, co pan zdołał już wyśledzić i o czym doniósł. Od śmierci nie uchroni pana nikt (chyba że...). Ani Feher, ani Achmed, ani tym bardziej pańscy przyjaciele, którzy są zbyt daleko (o sobie nie wspomniała.)

Nic nie mówił, puszczając tylko kłęby dymu z nieodstępnej fajki i kreśląc coś czubkiem buta na okrytej kurzem podłodze.

— Nie będę panu długo zawracać głowy. Prawdopodobnie do jutra. Tom Draws czy też porucznik Grave przestaną istnieć na tym świecie. Nic pana nie zdoła ocalić, prawie więc tylko, by uniknąć pan niezbyt sympatycznych sposobów wydostawania prawdy z ust milczącego człowieka. Chyba rozumie pan, o czym mówię? Chcę, żeby pan powiedział, co i komu doniósł na nas, jak też, by wytłumaczył pan parę kwestii, co do których trudno mi się jeszcze zorientować. Proszę mi wierzyć, że pragnę pańskiego dobra. Może to głupie z mojej strony (po raz pierwszy w ten sposób rozmawiała ze swoim więźniem, a miała ich dużo, i zdawało jej się, że widzi w jego oczach błysk zrozumienia), może powinnam być w stosunku do pana bardziej bezwzględna, ale...

Sama nie wiedziała, jak zakończyć to zdanie. Poczuła, że jest jej niezmiernie przykro i źle na siebie samą nastawiona.

— ...Niech pan nie myśli, że słodkimi słówkami chcę z niego wydobyć prawdę. Jeżeli jej pan sam nie powie, potrafimy w niedługim czasie ją wydostać!

Anglik wiedział, że nie kłamała i nie miał najmniejszego zamiaru ukrywać pewnych rzeczy. Siedziała naprzeciw niego na pozór spokojna, lecz wyczuwał walkę, jaka toczyła się w jej duszy. Jak musiała nad sobą panować, czytał w jej oczach i w lekkim drganiu kącików ust.

— Chciałbym się tylko dowiedzieć, jak długo dacie mi jeszcze żyć?

Nie zauważyła pewnej ironii w jego głosie.

— Wszystko zależy od tego, co Dżek zadepeszuje. Od niego zależy główna decyzja. Feher powinien już był wysłać depeszę i odpowiedzi należy się spodziewać nie dalej jak za godzinę.

Anglika niezbyt strapiła ta wiadomość. Wzruszył ramionami.

— Będzie pan mówił?

— Z miłą chęcią! — zgodził się. — Tylko o czym?

— Proszę nie utrudniać sytuacji i nie marnować drogiego czasu. Wie pan doskonale, co chcę usłyszeć! Wszystko od początku, rozumie pan?

— Ależ naturalnie! Gdybym nie chciał mówić, to pani ludzie wezmą mnie w obroty, prawda?

— Bez wątpienia. Mam fachowców pod tym względem. Z niebezpieczną wydusiliby prawdę. — Jakoś nieprzyjemnie było jej mówić do niego w ten sposób, lecz całą siłą woli zmuszała się do zapanowania nad kiełkującym w jej duszy zarodkiem buntu. Musiała być bezwzględna. Ze względu na bezpieczeństwo swoje i towarzyszy.

Anglik zapalił zgasłą w czasie rozmowy fajkę. Przesunął wzrokiem po czarnych otworach luf karabinowych, po przyczepionym w górze, pod sufitem niemal, drewnianym balkonie i rozpoczął opowiadanie, mając w sobie mniej prawdy, lecz jeszcze więcej kłamstwa.

(D. c. n.)

**Dodatek niedzielny ABC**

*Arjel*

# W otchłani fanatyzmu

Nie słyszeliście o Koprzywiance? Sławna rzeka na cały Sandomierz! Powiadał mi jeden, że brzegi jej leżą wyżej poziomu świata, otaczającego. Niech tylko trochę wzbierze, odrazu powódź, gwałt, lament, straż ogniowa i łodzie saperskie. Nikt nie wie dnia ani godziny, woda nagła i niespodziewana, czasami jeden deszcz rzęsisty rozjuszy ją, wzburzy do głębi.

## Walka z nurtem

Teraz ów żywy nurt pochwycą—pójdzie nowym łożyskiem co sił. Już się koryto żłobi, pod łopatami kłębi się ziemia tłusta i wybałuszona, ludzie w niebieskich koszulach sypią spadzisty wał. Przez rów deski na kozłach w poprzek, idzie człowiek po kładce taczki przed sobą pcha, mostek rytmicznie dygoce, huśta, kołysze kroki. Pędzi fura za furą po zboczu, słychać klekot, hamulce pękają, zgóry na dół w galopie świst bata. Łańcuch brzęczący w podskokach, dyszel zadarty, jak dźwignia unosi porywa konie. Spod ziemi woda zaskórna. Drzewo białe, surowe, gorzkie, stoi trójkątna wieża, ciągną linę na kółku żelaznym. Wachlarz! Od głównego sznura promienisto biegną rozwidlenia. Przy każdym postronku człowiek. Szarpnęli wszyscy na komendę razem. Hej raz! Kafar jedzie do góry, spada na belkę pionowo i wbija słup w ziemie jak młotem.

## Cebula, czosnek, śmiertelne koszule

Teraz do auta prędzej, wioska za sadem leci, owoce spadają z drzew, trzeba stanąć o 4-ej w Osieku. Małe miasteczko, biedne, zahukane, ciche, co drugi sklep na cztery spusty jak zwykle w święta żydowskie. Szukam domu modlitwy. Jest, tam w głębi za parkanem, drzwi otwarte, więc chyba można wejść. Spróbujcie tylko, cebula, czosnek, śmiertelne koszule, czarne pasy kiwają się, kołyszą przy świecach. Huśta się brodacz jeden z drugim, oczy przymyka, to jakiś akt rymiczny, czekanie na moment ekstazy.

Nie chcę ich spłoszyć, podkradam się chyłkiem, nagle za plecami szelest. Chłopaki wiejskie — eskorta! Kładę palec na ustach, idziemy. Pomalutku, pocichutku, towarzystwo odurzone modlitwą nie słyszy, ale warta, warta za rogiem domu! Wyskakuje żyd rudy, sprężysty i zły, pajac w białej koszuli, daje ostrzegawcze znaki; szept: kamieniami powitać szajgeca! Dajcie spokój, niech skończą, cóż kiedy gromada już zrywa się na równe nogi, nie przestaje śpiewać.

## Psalm

Jakiż to psalm w popiochu? 109, 109, zmienia się ton i rytm, rabin, rabin. Dyrygent zawodzi charcząc. Tłumaczą: „aż twoje wszystkie zuchwałe wrogi dam za podnóżek pod twoje nogi. Berło twej mocy wydam z Syjonu, świat cały padnie u twego tronu, a ty używać będziesz prac swoich wśród nieprzyjaciół panując twoich. Przy twej prawicy Pan jest nad Pany, w dzień gniewu swego zetrze tyrany. Sąd swój rozciągnie po całym świecie i nieposłuszne tyrany zgniecie".

Wpadamy niespodzianie, a tu lejbuś jeden wyłazi jak Filip z konopi — panowie tutaj jakim prawem, skąd? Mało do bójki nie doszło, patrzę, a chłopcy już stoją pod oknami, więc wyrzuca, przeklina, złorzeczy, kiedy zaczęli prosić, ktoś ręką skinął, idziemy!

## Z żydami nikt nie wygrał...

Przed tym trzeba pogadać, jest wartownik, wziął szajgeca na spytki, niech łże. Dalej! powiadam: źle z wami, koniec Izraela. Zatarł ręce, trzęsie brodą, ślina mu cieknie z fioletowych warg. Co Pan mówi, uj, jak oni się mogą oszukać, niech Pan Bóg broni, my szugene jugend. Z żydami jeszcze nikt nie wygrał. Na Farаona spadło siedem plag egipskich.

## Żydzi czekają Mesjasza

— Faraon zrobił z wami krótki proces. Dralowaliście przez morze Czerwone.

Śpiew nagle wzmaga się, przechodzi w zawodzenie. Ach, jak głośno, chrapliwie krzyczą — mściwa melodia; lejbuś chwyta się tyczek, pękają, zapada głęboko, liście syczą, zieleń zarzuca sieć, pącze, wikła niepewne kroki. Płomień pokrzyw! Noga już parzy i swędzi.

Wstał szybko, tłumaczy powód prześladowań: żydzi czekają na Mesjasza. Wypełniły się słowa proroka. Coraz straszniejszy gwałt i ucisk, przyjdzie Pan, wyprowadzi nas z domu niewoli już słychać dzwony z ziemi obiecanej.

Łuna stoi za oknem, czerń siedzi na ławach brodata, furkocą rozwarte księgi, zaciekłość, ból w rysach, ekstaza. Naprzód i w tył, rytmicznie! Teraz na boki, w półkole! Och, rytualna huśtawka.

Żydówki, dziewczęta rozdrażnione, śpiące. Żółty blask świec, okrutna czerń zachodu. Niebo boleśnie rozdarte, obłoki w strzępach, — broczą! Jakby pola spadały ze wzgórz. Krajobraz nagle obcy. Biblijne wzgórza w dali. „Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana Boga twego".

## On przyszedł...

Żyd daje nam znaki błagalne, prosi, odejdźcie od okien, modlitwa nie wasz interes. Chwycił go jeden za ucho, mów dalej, mów wszystko, co wiesz. Powiódł nas szybko w głąb sadu, pod jabłonią uschniętą zapłakał: on przyszedł, jest dzieckiem, wy chcecie go zabić, tysiące ginie w męczarniach. Lecz Mesjasz uszedł rzezi, dorośnie i odda nam świat.

Ciekawość mnie wzbiera, widzę: na prowincji zarodki obłędu, psychozy się szerzą wśród czarnych. Zbliża się okres wielkiego rustycyzmu. W religii ucieczki szukać będą, świątynia i kij żebraczy.

Pytam: a gdzie teraz zbawca, gdzie Pan? Ręka wskazuje na zachód, Niemcy. Ktoby pomyślał, że tam? Hitler gorszy od Króla Heroda. Lucyfer, książe ciemności. Teraz już wszystko rozumiem. Żydzi wierzą, że nadszedł okres rozgrywek ostatecznych, bój między niebem a ziemią, gwałt na wysokościach. Niech będzie, tonący brzytwy się chwyta. Ich klęska ma posmak kataklizmu metapsychicznego. Ich wiara zarazi bliski i daleki wschód. Sparaliżuje działania wolnomyślicielskie. Koniec Izraela! Oni myślą: początek dni chwały. Jak dobrze wiedzieć. Patrzę: ktoś odchodzi od okna ku niebu, czarne ugory krwawią. Duszno, gorąco jak w lecie. Kamienie żółte, spękane. W stawie księżyc przebity trzciną. Ziemia wzburzona, kłębią się pola wśród chmur

## Pożółkłe rejestry szczęścia

Dokumenty w kancelarii parafialnej! Chodźmy przejrzeć. Są między niemi białe kruki, foliały w skórę oprawne, pożółkłe rejestry szczęścia. Jak dawno! Z kart bije zapach staroświecki, litera dyszy rdzą, garbi się pismo szczerbate. Cień drzewa pada na wskos. Tyle istnień w czarnym objęciu nocy, już na zawsze do głębi spełnionej. Lecz porównajmy lata.

Zaraz na pierwszej stronie 25—50. Nowożeńców oddzielił szmat czasu. Antoni Mukała wdo tych słowach, coś złego! Jakby wiec, i panna — dzierlatka można powiedzieć. Dziwny przymus w można nieszczęściu zapobiec? Przyjacielu za późno przychodzisz, już oboje zabrała śmierć. Welon błyska wśród mroków i mogił, cichną kroki, pochodnie przestały dymić. Odczytując protokuł wiekowy, dumam oto nad straszliwą pojemnością świata. Że tyle zdążyło się stać, gdy nas jeszcze nie było na ziemi. Wiedzieć, wszyscy wiemy napewno, ale któż odczuł elementarną grozę tego faktu. Historia, perspektywy patetyczne! Skoro na tle olbrzymiej panoramy dziejów dojrzymy nagle drobny szczegół, albo los maleńki, anonimowy, uświadamiamy sobie, że ta przeszłość była jednak czymś bardziej konkretnym, że w niej tkwi śmiertelny realizm. A może to z niewiary w możliwość przemijania narodził się wśród pogan kult życia pozagrobowego.

## Sąd

Nad ranem sąd rozjemczy. Brudna sprawa o lichwę żydowską. Jak zawsze. Siedzi trzech. Delegat robotników, delegat Związku Ziemian, w środku Inspektor pracy. Biała izba okienko sklepione, stół. Pierwsza sprawa fornalska o odszkodowanie, druga: tu dopiero zaczyna się dramat. Chłop pożyczył od żyda, jeszcze za czasów dobrej koniunktury 500 złotych na wysoki procent. I teraz co? Przyszedł kryzys, ceny zboża spadły, jakże tu dotrzymać zobowiązań, które zostały zawarte w innych, daleko lepszych warunkach? Stosownie do okoliczności długi muszą być redukowane. Pytają chłopa nie ile jesteś winien, lecz ile możesz zapłacić. Nie zapomnę chyba tej sceny, kiedy gospodarz indagowany „o sumę globalną" zadeklarował należność w sumie 150 zł. za rok. Rzeczoznawcy orzekli, że nawet ta suma przekracza jego możność płatniczą, a żyd skubiąc brodę z rozpaczy żądał, aby mu uwzględnić zaległe procenty. Trzeba było widzieć minę przewodniczącego, gdy oświadczył nagle jowiszowym głosem: nie ma procentu, procent umarł. Czy Mordka rozumie? Tak, więc proszę nie przeszkadzać. Dalej, kto następny!



*Marcin Podemski*

# Ostatni przedstawiciel Złotego Wieku

## Don Pedro Calderon de la Barca, 1600 -- 1681

Największe arcydzieła teatru hiszpańskiego pochodzą z wieków XVI i XVIII. Ten okres — który zwykliśmy obdarzać mianem złotego wieku: la edad de oro — jest ujęty, jak w dwie wspaniałe klamry, w dwa imiona: Lope de Vega i Pedro Calderón de la Barca.[1]) Równocześnie pisali dla sceny Tirso de Molina, Juan Ruiz de Alarcón y Mendoza i wielu, wielu innych, których nazwiska próżno by tu wymieniać: nic nie powiedzą czytelnikowi polskiemu.

Kiedy we Francji zwyciężał klasycyzm, ujęty w końcu przez Mikołaja Boileau w surowe ramy nienaruszalnych reguł, drogi teatru za Pirenejami były zupełnie odmienne. Choć i tam dały się silnie odczuć wpływy Odrodzenia, to jednak rychło wzięły górę prądy czysto narodowe, natchnienie czerpano z Wieków Średnich. W niejednym punkcie ówczesny teatr hiszpański wykazywał znaczne podobieństwa do teatru angielskiego: oba miały charakter narodowy i romantyczny, cechowała je wielka swoboda, nie krępowanie się regułami jedności czasu i miejsca (choć przestrzegano jedności akcji), mieszanina tragizmu i komizmu...

Zachodziły jednak również poważne różnice: teatr angielski był psychologiczny, w teatrze hiszpańskim intryga grała główną rolę; teatr angielski stał się uniwersalnym, teatr hiszpański pozostał narodowym. I tu wszakże nie brak wyjątków: takie dzieła, jak „Don Juan" lub „La Vida es Sueño",[2]) mają zasięg i znaczenie ogólno - ludzkie.

Właśnie teatr Calderóna jest teatrem intrygi, teatrem bardzo hiszpańskim, a autor „Uwielbienia Krzyża" nieodrodnym dzieckiem swego wieku, swego kraju, swej wiary.

Jego dorobek pisarski jest olbrzymi: około 120 sztuk teatralnych, 80 autos, 20 entremeses i wiele innych drobnych utworów.

Po śmierci Lope de Vegi w r. 1635, don Pedro Calderón de la Barca Henao de la Barrera y Riaño (tak brzmi jego pełne nazwisko) został jedynym i niespornym królem teatru hiszpańskiego. Ale właśnie ten fakt, że Calderón był następcą Vegi, niezwykle utrudnił jego zadania. Lope de Vego bowiem postawił sztukę teatralną na tak wysokim poziomie, pchnął ją tak wydatnie naprzód, że następca jego nie miał doprawdy nic w tej dziedzinie do roboty. To też Calderon nie szukał już nowych dróg — były one jasno wytyczone — starał się jedynie doprowadzić swą sztukę do granic doskonałości.

Zresztą to staranie nie było ustawiczne. Autor „Miłości za grobem" był związany silnie z dworem królewskim i — jako dworak — musiał dostarczać sztuk na zamówienie, musiał pisać comedias palaciegas, komedie pałacowe. Bogactwem inwencji nigdy nie grzeszył, stworzyć nowy charakter udawało mu się rzadko, nic więc dziwnego, że pomagał sobie, jak mógł: zapożyczał się na prawo i na lewo. Drugi akt swoich „Cabellos de Absalon" przepisał niemal dosłownie od Tirsa, u którego był to trzeci akt „Venganza de Tamar"; wśród jego „wierzycieli" nie brak nawet Lope de Vegi! Takie plagiaty były w „duchu czasu": własność prywatna nie była ściśle określona w dziedzinie literatury.

I nie tu należy szukać zasługi i wartości Calderóna: nie w tych wszystkich comedias de capa y espada, comedias caballerescas, podobnych. Tutaj znacznie wyżej stoi Lope, Tirso czy Alarcón.

Najważniejszym, najtrwalszym działem twórczości Calderóna są t. zw. „autos sacramentales", czyli krótkie jednoaktowe dramaty, przedstawiane najczęściej pod gołym niebem, w święto Bożego Ciała, mające na celu objaśnienie tajemnicy świętej Eucharystii. Jako autor „autosów" Calderón nie ma sobie równego. Ten rodzaj doprowadził do szczytu rozwoju, osiągnął ideał doskonałości, był wielkim, ostatnim...

W całej niemal pozostałej swej twórczości scenicznej Calderón to typowy przedstawiciel narodu hiszpańskiego w wieku XVII. Ożywiają go trzy uczucia, wspólne wszystkim współczesnym mu rodakom: lojalność wobec króla, posłuszeństwo i poświęcenie dla Kościoła, punkt honoru. Król — najważniejsza osoba w państwie, Kościół — jedyny autorytet moralny, zwycięski obrońca półwyspu przed Reformacją, honor — zdegenerowany ideał rycerstwa średniowiecznego: oto, co jest wspólne wszystkim Hiszpanom XVII wieku. Calderón, przedstawiając te ideały na scenie, jest wiernym reprezentantem swego narodu, epoki i wiary. Jest tak hiszpański i tak siedemnastowieczny, że może dziś budzić zainteresowanie tylko wśród badaczów, historyków literatury i kultury. Co gorsza — wszystkie te komedie są nienaturalne (dziś, dla nas), przepojone śmiesznym wykwintem. Jest to t. zw. kultyzm (od słowa: culto — styl wyrafinowany), lub gongoryzm (od nazwiska „wodza" tego prądu, Gongory z Kordoby). Ta sama tendencja objawiła się we Włoszech pod nazwą concettismo lub marinismo, w Anglii (eufnizm), we Francji (préciosité: ośmieszona tak doskonale przez Moliera w w „Précieuses Ridicules" — Pocieszných Wykwintnisiach). I w tym więc był Calderón synem swej epoki. Niestety, to nienaturalność przenika nawet najlepsze jego dramaty, jak „Życie snem".

Przykładów aż za wiele.

Rosaura zbłądziwszy w górach, najspokojniej zaczyna deklamację do swego wierzchowca:

— „Hipogrifo violento que corriste parejas con el viento..."

Lubuje się Calderón w kontrastach (które często dają zresztą doskonałe efekty), do każdego rzeczownika doczepia się rozległą metaforę, styl ma bardzo nierówny.

Mimo tych wad, „Życie snem" posiada po dziś dzień wielką wartość. Bo tu nie chodzi o intrygę (raczej bladą i pospolitą), ani o charaktery (Rosaura jest całkiem konwencjonalna), tu główną rolę gra refleksja, myśl, symbol. Zygmunt (Sigismundo) jest symbolem ludzkości. Trzy fazy jego życia są wyobrażeniem natury ludzkiej: najpierw brak świadomości, nieokrzesanie; potem rozpasana zmysłowość; wreszcie umysł się rozjaśnia: sprawiedliwość, dobroć.

Wskazuje tu się na niepewność, przemijalność chwały ziemskiej, na nędzę, nieważkość tego życia. Ale tylko w tym, co dotyczy spraw zewnętrznych, materialnych, namacalnych. Bo Calderón nie jest ani sceptykiem, ani pesymistą. Jest katolikiem. Ostateczna konkluzja to stwierdzenie realności wartości duchowych życia:

— Es verdad..., por si alguna vez soñamos.

Znaczenie Calderóna dziś jest dwojakie:

1. jako Hiszpana XVII wieku, interesujące tylko z punktu widzenia historycznego,
2. jako przedstawiciela światopoglądu katolickiego.

Jego zalety i wady są ogólnohiszpańskie w XVII wieku. Jest „poeta de la Iglesia, de la Corte, de pueblo intero" (poeta Kościoła, Dworu, całego narodu).

— Jego rasa, wiara, środowisko nie pozwoliły mu na zostanie dramaturgiem o znaczeniu światowym, ale zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród dramaturgów narodowych. (James Fitzmaurice — Kelly).

[1]) **Calderón:** Kreska nad o oznacza, że akcent pada na ostatnią sylabę.

[1]) Sueño: Brakującą czcionkę hiszpańską, n z wężykiem (t. zw. tilde), zastępuję polskim znakiem ń, który posiada identyczne brzmienie. La vida es sueño = Życie jest snem. Oczywiście, osoby i miejsce dramatu (Polska) są całkowicie zmyślone. Sam temat jest stary, jak świat. P. Farinelli napisał 2 tomy o tym, kto, gdzie, kiedy i jak mówił, że życie to sen.

# TYDZIEŃ KOBIECY

## Kobiety węgierskie o sobie

### Zielony Krzyż walczy o zdrowie wsi

— Czy słyszała Pani już o Zielonym Krzyżu? — zapytała mnie jedna z węgierskich działaczek społecznych, z którą rozmawiałyśmy na tematy organizacyjne.

— Przyznaję ze skruchą, że nie...

— Zielony Krzyż istnieje dopiero od kilku miesięcy; ponieważ jednak obejmuje swą działalnością cały kraj i popierają go czynniki państwowe, warto o nim pomówić. Zielony Krzyż — jest organizacją, która postawiła sobie za cel poprawę stanu zdrowotnego i higienicznego wsi: jest to zresztą dotkliwa bolączka wielu krajów. Rząd węgierski w trosce o zdrowie ludności — w większości przecież rolniczej — postanowił przeprowadzić intensywną akcję, zmierzającą do rozwiązania tego problemu.

W najbliższych latach, przy pomocy odpowiednich subsydiów będą uruchamiane na wsiach stacje opieki nad matką i dzieckiem, bezpłatna pomoc lekarska, lotne kursy dla kobiet wiejskich, nie mających pojęcia o zasadach utrzymywania zdrowia i higieny, pielęgnowaniu niemowlęcia i t. p. Wobec braku fachowych sił pielęgniarskich i lekarskich przystosowanych do tego rodzaju nowych zadań społecznych uruchomiono w Budapeszcie pierwszy kurs pielęgniarek społecznych; wkrótce będą zorganizowane podobne kursy w Szeged i Debreczynie.

#### NOWE GAŁĘZIE PRACY

— Otwiera się więc nowe pole pracy dla kobiet?

— Tak; pierwszeństwo na kursach mają nauczycielki, ponieważ w tym zawodzie mamy największe bezrobocie; trzeba więc skierować nadmiar sił na inne pole pracy. Przy okazji warto też wspomnieć i o innym nowym zawodzie, który zatrudni pewną ilość kobiet inteligentnych: laborantek i pomocnic lekarzy. Jest to nowy zawód, coś pośredniego między pielęgniarstwem a medycyną: dziewczęta posiadające maturę przechodzą dwuletni specjalny kurs przy uniwersytecie; na kursie tym wykładają najlepsi lekarze i profesorowie. Dziewczęta zapoznają się z najważniejszymi zasadami medycyny pielęgniarstwa, higieny, chemii farmaceutycznej i t. p. Po dwóch latach są doskonale przygotowane do pomocy lekarzowi w szpitalu, pracowni chemicznej, sanatorium, laboratorium, sporządzania łatwiejszych recept, robienia prześwietleń roentgenowskich itp. Nie mają jednak dyplomu lekarskiego. Pierwszy tego rodzaju kurs w Europie zorganizowano w r. 1935 przy uniwersytecie w Szeged, z inicjatywy znanej na Węgrzech działaczki społecznej p. Józefy Raszko. Skończyło go narazie 14 dziewcząt i wszystkie dostały dobre posady w klinikach i laboratoriach.

#### ORGANIZACJE POLITYCZNE I SPOŁECZNE

— A jak wygląda życie organizacyjne kobiet węgierskich?

— Największą rolę odgrywa Magyar Asszonyok Nemzeti Szovetsege (Węgierskie Etow. Narodowe Kobiet) założone w r. 1919 i mające cele polityczne; troszczy się m. in. o podtrzymywanie ducha narodowego wśród kobiet i kładzie nacisk na wychowanie młodego pokolenia w tym duchu. Istnieje także kilka stowarzyszeń monarchistycznych — na Węgrzech mamy bowiem wielu zwolenników monarchii Habsburgów, pragnących jej powrotu. Z pośród organizacji zajmujących się działalnością dobroczynną, opieką moralną i materialną nad kobietą i dzieckiem — wymienić należy Katolikus Novedo Egysuiet, Szent Vince Szevet Egysulet i kilka organizacji protestanckich i kalwińskich o podobnych celach. Gospodarczym wykształceniem kobiet i przygotowaniem ich do życia rodzinnego i domowego, sprawami służby domowej, misjami dworcowymi i t. p. zajmuje się najstarsza na Węgrzech organizacja kobieca „Katholikus Hazia szonyok Orszagos Szovetsege" — czyli kat. Zw. Pań domu.

#### MACIERZYŃSTWO A... PRAWA WYBORCZE

— A prawa wyborcze kobiet węgierskich?

— Ta kwestia jest uregulowana ku zupełnemu zadowoleniu rzesz kobiecych. W ogólnej ustawie o prawie wyborczym obowiązuje zarówno mężczyzn jak kobiety pewien cenzus naukowy. Jeśli chodzi o mężczyzn — mają prawo głosu ci wszyscy, którzy ukończyli 24 lata życia i mają za sobą przynajmniej cztery oddziały szkoły powszechnej. Kobiety mają prawo głosu po ukończeniu 30 lat życia i 6 oddziałów szkoły powszechnej — jednak kobiety żyjące z własnej pracy, oraz matki przynajmniej 3 dzieci prawego łoża mają prawo głosu przed 30 rokiem życia i przy 4 oddziałach szkoły powszechnej. Osoby, które ukończyły studia uniwersyteckie mają prawo głosu — bez względu na płeć — nawet poniżej 24 lat życia.

A. O.



*Nasze gawędy*

## Uśmiech kobiety

*Jedno z najtrudniejszych zadań, jakie spełnić mają we dwoje, mężczyzna i kobieta, tworzący rodzinę, to stworzenie zdrowej i radosnej atmosfery domu.*

*I powiedzmy sobie odrazu: ciężar tego zadania głównie obarcza kobietę. To jest zupełnie naturalne.*

*Dawniej, kiedy kobieta „nie miała nic na głowie" poza tym jednym zadaniem, mogła to robić dobrze. Była swobodna, niczym innym nie zmęczona.*

*— Kobieta dzisiejsza robi to samo, co mężczyzna, tak samo jak on „haruje" poza domem, bo on sam nie wyżywiłby nas wszystkich — powiedziała mi kiedyś jedna z moich przyjaciółek — więc za to, co się dzieje w domu, powinni oboje ponosić odpowiedzialność jednakową i równą.*

*Zdanie jest tylko trochę słuszne.*

*Przede wszystkim, gdybyśmy rzeczywiście przez pracę zawodową miały stracić domowe umiejętności, powinno się zupełnie zlikwidować pracę kobiecą zarobkową. A nie zapominajmy, że poza tymi, które z radością zrzuciłyby ze swych bark ciężar obowiązków zawodowych, męczących i przerastających istotnie fizyczne możliwości, poza ofiarami fatalnego ustroju gospodarczego, zmuszającego kobietę do porzucania domu, są kobiety, które traktują pracę zawodową, jako wyzwolenie ich twórczych zdolności, dla których dom jest terenem za małym.*

*Kobieta „nowoczesna" nie może stać niżej od kobiet dawnych, do których odnosi się z poczuciem wyższości. Jej ambicją musi być przede wszystkim właśnie dobre wywiązanie się z obowiązków, które tamte kobiety spełniały dobrze, więcej — przewyższenie ich.*

*Bez pomocy kobiety, mężczyzna sam nigdy nie stworzy we wspólnym domu upragnionej atmosfery. Kobieta z tego właśnie powinna być dumna, że w tej pracy jej rola ma znaczenie pierwszorzędne, że ona tu „gra pierwsze skrzypce".*

*Praca niełatwa. Odbywać się musi kosztem opanowywania nieraz zmęczonych nerwów, kosztem wysiłków nieraz trudnych dla wywołania na zmęczoną twarz uśmiechu. Ale bez tych wysiłków, wszystko rozpadnie się w domu. Narastać będzie zniechęcenie, rosnąć będą wzajemne pretensje, w jakiś zły, ponury dzień przyjść może wreszcie obojgu pomysł rozwodu...*

*Radosny uśmiech i dobre, przebaczające serce, to są właśnie najprostsze pomoce kobiety w złej chwili, jej „wrodzona umiejętność".*

*Dobry uśmiech odtrąci tylko zły, zupełnie zły mężczyzna. Takich jest przecież nie tak wielu.*

*A ci wszyscy inni potrafią, widząc wysiłki kobiety, zdobyć się na przyjście jej z pomocą. I tego trzeba od nich wymagać. Powiedzmy zresztą szczerze z radością, że młodzi mężczyźni, właśnie mężczyźni „dzisiejsi", znacznie wyżej stoją pod tym względem od swych ojców, znacznie wyżej cenią rodzinę i szczęście we własnym domu.*

## AMATORZY VULGO PSTRYKACZE, BACZNOŚĆ!

### Dr. Tadeusz Cyprian che was podnieść do poziomu słynnego Bułhaka

Każdy z adeptów sztuki fotograficznej pamięta okres fantastycznych marzeń o pierwszym aparacie i pierwsze rozczarowanie po zapoznaniu się z „dokładnymi przepisami" manipulacji.

Na rynku były do wyboru naukowe lub pseudo - naukowe podręczniki prawie niedostępne dla amatora, albo kiepskie tłumaczenie krótkich, lecz nudnych wydawnictw zagranicznych przeważnie pobieżne i niezrozumiałe.

Amator faktycznie był zdany na łaskę losu i własnej pomysłowości i albo po serii zepsutych klisz zdobywał pewien poziom albo też zniechęcony stawał się wrogiem objektywu na całe życie.

Rewelacją w tej dziedzinie jest niewątpliwie „Fotografia amatorska" Dr. Tadeusza Cypriana wydana nakładem Fabryki Płyt, Błon i papierów fotograficznych „Alfa" w Bydgoszczy, 1937 r.

Zachęcającą jest już szata zewnętrzna, pomysłowa okładka, dobry papier, kilkadziesiąt artystycznych fotosów i plastycznych szematów.



Wyd. „Fotografia amatorska"
Fot. Fr. Olesińska.

Również treść nie pozostawia nic do życzenia. 156 stronic tekstu czyta się jak zajmującą powieść. Dopiero znawca może ocenić ile talentu potrzeba dla połączenia bogactwa treści z lekkością, a czasem nawet żartobliwością stylu. Poszczególne porównania np. ilość światła wtłaczanego przez otwór objektywu z ilością wody sączącej się przez różnej wielkości krany należą do klasycznych pod względem prostoty i precyzji.

Książka zawiera nietylko przejrzyste przepisy technicznego wykonania zdjęć od nałożenia błony aż do ulokowania pozytywu w albumie, ale w sposób wesoły, i przystępny pozwala zwykłym „pstrykaczom" dojść do dużej nawet doskonałości pod względem wyboru motywów oraz ich artystycznego ujęcia.

Cierpliwie i na wesoło autor poucza, jak unikać błędów kwalifikujących zdjęcia „do śmietnika", a nawet dobrotliwie poucza, jak naprawić błędy już popełnione i wyleczyć okaleczone zdjęcia.

Przy pomocy nożyc i powiększeń można np. z jednego miernego zdjęcia wykombinować kilka pierwszorzędnych fragmentów.

Unikając rozwlekłości opisów, autor cały szereg przepisów ujmuje obrazowo, dając pomysłowe zestawienia graficzne.




Czynniki wpływające na czas naświetlania: 1) czułość błony, 2) przysłona objektywu, 3) pora roku i dnia, 4) oświetlenie przedmiotu, 5) przedmiot zdjęcia.

Kolejność manipulacji.

Książka ta przyda się nawet wybitnemu amatorowi, ale zasadniczo należy się z nią zapoznać jeszcze przed nabyciem aparatu, gdyż autor objektywnie rozstrzyga szereg wątpliwości i daje praktyczne wskazówki jaki aparat wybrać.

Okazuje się, że w wielu wypadkach aparat tani może oddać pewnemu typowi amatorów większe korzyści niż bardzo drogi, np. jeśli chodzi o t.zw. „głębię widzenia".

Powiedz mi do czego w fotografii zmierzasz, a powiem, jaki masz aparat nabyć, oto zasadnicza teza autora.

Na książce nie uwidoczniono ceny, ale należy mieć nadzieję, że można ją nabyć na warunkach przystępnych we wszystkich sklepach fotograficznych, mających na składzie błony „Alfa", a więc wszędzie.

Ag.



### Nowy numer „Pani Domu"

Nowy numer „Pani Domu" bogato ilustrowany przynosi następujące artykuły: Z. Czerny „Ziemniak — przyjaciel ludzkości" (znaczenie w odżywianiu i przyrządzaniu). M. Karczewskiej — „Ziemniaczane kłopoty w mieście" (wybór odmian, przechowanie), J. Bartlitzowej „Jeszcze o praktykach i praktykantkach", H. Wolskiej „Stylowe formy mebli we wnętrzu mieszkaniowym". Przegląd czasopism zagranicznych. Reportaż z Wystawy Paryskiej J. G. Wojnarowiczowej: „Pawilony dziecka, matki i „pani". Wzory robót. Sprawozdanie z prac Związku Pań Domu. Jadłospisy i przepisy.



*W. Szary*

## Sto pociech z jednego numeru

Znam pisemko, będące dla mnie źródłem miłej, a godziwej rozrywki. Mam na myśli wielki organ Turowców — Tydzień Robotnika. Uważam, że nie mam prawa zachowywać wyłącznie dla siebie tej rozrywki, dzielę się więc nią z Czytelnikami ABC.

* * *

Więc weźmy razem do ręki numer 44 (a imię jego czterdzieści i cztery) tego tygodnika z roku bieżącego.

Na pierwszej stronie zaraz piękna karykatura: typowy wuj Sam, symbolizujący zwykle Stany Zjednoczone — nawet ma gwiazdy na cylindrze. Staruszek ów nadeptuje na jakiegoś młodzieńca o niezbyt inteligentnym wyrazie twarzy i... semickim nosie (!) Na plecach tego młodzieńca umieszczono napis „faszyzm".

Ponieważ karykatury w „Tygodniu Robotnika" zwykle rysuje niejaki p. Szloma czy Srul „Topolski" — jego talentowi chyba zawdzięczamy, że Amerykanin zamiast kopać „faszystę" z krzywym nosem... nadeptuje na niego.

Otóż zwykliśmy widzieć takiego Amerykanina — burżuja z worem złota, nadeptującego na biednego proletariusza. A tu pod obrazkiem podpis:

> „Stany Zjednoczone wyraźnie potępiły faszyzm, zapowiadają poparcie dla bloku państw demokratycznych".

Ale, cóż to za blok? Francja Bluma, Czechosławcja i... i... Bo przecież Francja i Czechosłowacja to jeszcze nie blok, a Anglia trochę z boku stoi...

Więc kto jeszcze?

Może Sowiety? W Sowietach teraz właśnie mają być wybory. Wieloprzymiotnikowe. Demokracja. Nie pisana ordynacja wyborcza sowiecka jest bardzo krótka i składa się z trzech paragrafów:

§ 1. Kto głosuje na trockistę — na Wyspy Sołowieckie, dożywotnie ciężkie roboty.

§ 2. Kto agituje za trockistami — zwyczajnie „pod stienku",

§ 3. Kto kandyduje z ramienia trockistów — śmierć udoskonalona i urozmaicona.

Czyż wobec tak postępowej ordynacji wyborczej nie należy Sowietów zaliczyć do bloku państw „demokratycznych"?

Oczywiście, źródło zapału Stanów Zjednoczonych do demokracji leży... w Chinach. Stany Zjednoczone wyzyskiwały Chińczyków w potworny sposób (Rockefeller!), aż... Japończycy ruszyli na podbój Chin, by wyzyskiwać ich zamiast Amerykan. W obronie swych chińskich dochodów sprzymierzą się milionerzy z diabłem, cóż dopiero z bolszewikami, z demokratami. Demokracje Rosji i Ameryki są sobie bliższe, niżby się zdawało. Przecież i tu i tam jest dyktatura żydów nad rdzenną ludnością. No, i przecież bankier nowojorski Schiff finansował przewrót komunistyczny.

Realne i polskie spojrzenie na rzeczywistość chińską jest takie: Japonia i Ameryka chcą uprawiać imperializm i wyzysk w stosunku do Chin. Nie mamy powodu zachwycać się ani jednymi, ani drugimi, ani żadnej realnej możliwości przeciwdziałania. Ale po jakie licho mamy zachwycać się demokracją amerykańskich milionerów? Mamy do tego równie mało powodów, jak do zachwycania się Niemcami i Japonią: tu i tam widzimy przewagę materializmu nad światem idei chrześcijańskich...

* * *

Przeglądajmy „Tydzień" dalej. Oto niedawno grupa jakichś ludzi rzuciła petardę na pochód socjalistów. Powiedzmy, że nie uwielbiamy takich sposobów — możemy tu być całkiem neutralni, — nic nas nie skłania do zachwytów nad tymi akcjami. Ale to co pisze na ten temat „Tydzień Robotnika" jest wręcz rozbrajające:

> Klasa robotnicza chce wprowadzić państwo na drogę normalnego rozwoju demokratycznego, chce rozwijać swoje siły i zdobyć swoją wolność polityczną i społeczną w otwartej walce masowej, dlatego też z całą bacznością będzie oczekiwała spełnienia zapowiedzi p. premiera, iż faszystowscy bandyci „nie będą mogli liczyć na pobłażliwość".

Więc o co chodzi? Oto „klasa robotnicza" (czytaj: socjaliści) chce, owszem, walki, ale masowej. Mają widać pretensję, że grupa, która ich zaatakowała, była *za mało liczna*. Oczywiście tak się panowie z „Tygodnia" przepisali. Przecież pewno nie chcą takich samych walk, tylko... masowych.

*

A teraz rzecz najweselsza z całego numeru. Znalazłem sobie mały fragmencik z artykułu o Chinach i Ameryce (na ten temat w jednym numerze „Tygodnia" są aż trzy artykuły!). Fragmencik brzmi tak:

> Jedno z katolickich pism francuskich po oświadczeniu Roosevelta stwierdziło: „Państwa totalne zdają sobie sprawę, że dla nich wojna jest już przegrana". Zdanie to wymownie charakteryzuje wagę oświadczenia głowy St. Zjednoczonych.

Napisałem coś o dziwnym fakcie cytowania przez socjalistów z zachwytem głosu „katolickiego" (coprawda bez dokładnego podania tytułu) pisma i chcę wkleić wycinek, a tu czytam nagle:

> Kler chce uchwycić w Polsce rząd dusz, by osiągnąć ten cel nie cofa się przed żadną kalumnią, przed żadnym oszczerstwem na tych, w których ręku znajduje się wychowanie publiczne młodzieży.

Cóż to znaczy — myślę sobie — gdzież się podziały słowa, wyrażające uznanie dla nieznanego pisma katolickiego? Ale to nic... to po prostu wyciąłem nożyczkami dwie kartki naraz... to nie ten wycinek, to dokładnie w tym samiutkim miejscu na innej kartce.

Usuwam niepotrzebny wycinek i czytam znowu:

> „Zdzierstwa kleru są dla ludności nie do zniesienia..."

Co u licha? Czy jakiś szatan przekręca pobożne pochwały dla poglądów nieznanego „pisma katolickiego"? Nie — znów odwracam wycinek i wreszcie znajduję upragnione słowa:

> „Jedno z katolickich pism..." itd. (jak wyżej).

Proszę panów — naprawdę tak nie można. Cóż sobie ten biedny czytelnik pomyśli? Jeszcze nabierze sympatii do państw totalnych, bo jak te klechy, które „nie cofają się (wedle „Tygodnika Robotnika") przed żadną kalumnią", a w dodatku uprawiają „zdzierstwa... nie do zniesienia" zaczepiają państwa totalne, to musi to być chyba kalumnią z chęci zysku. I „Tydzień Robotnika" niepotrzebnie reklamuje totalistów, wykazując jacy to kalumniatorzy i oszczercy wieszczą ich przegraną...

Biednemu czytelnikowi we łbie się przewróci.

* * *

A jak to prosto byłoby napisać prawdę: Zdarzają się nieliczni księża, którzy grzeszą zbytnim materializmem. I to nie jest herezja: nigdzie nie jest powiedziane, że księża są bez grzechu. Tak samo, proszę panów, niestety, zdarza się, że pisma katolickie piszą głupstwa. Pewien tygodnik katolicki we Francji (nie bądźmy tacy wstydliwi, jak „Tydzień Robotnika" i podajmy jego tytuł: „Sept") zamieścił wywiad z milionerem, kapitalistą - fabrykantem, żydem, krwiopijcą i masonem: Lejbą Blumem. Ale cały kler i cały świat katolicki na to zareagował — przestał czytać pismo, które w rezultacie... przestało wychodzić.

Tak samo i Kościół sam i zdrowa opinia katolicka potrafi poskromić materializowanie pewnych jednostek.

Ale to nie powód do rzucania kalumnii i oszczerstw na całe duchowieństwo, tak samo, jak fakt, że niektórzy socjaliści nagle wpadają w zachwyt nad polityką najbardziej kapitalistycznych państw (których bogactwo zrodziło się z potwornego wyzysku kolorowych, z handlu niewolnikami i dziesiątek lat ohydnej udręki nad murzynami lub z wymordowania Indian) nie znaczy jeszcze, że zawsze wszyscy socjaliści wysługiwali się kapitalistom angielskim i amerykańskim...

Uff... nie wyciąłem nawet czwartej części kwiatuszków z „Tygodnia", a już trzeba kończyć.

Więc na zakończenie jedna uwaga. Przyczyna wesołych wsyp „Tygodnia" jest wcale smutna: Oto nie może on zdobyć się na stanowisko naprawdę niezależne, ani „totalne", ani „demoliberalne", ani filoniemieckie, ani filorosyjskie, ani filosemickie, a po prostu polskie...

# W E S O Ł E   A B C

## OKRYCIE FAKIRA



— Noce są już chłodniejsze, muszę myśleć o okryciu na zimę.

## PRZYGODA ROOSEVELTA

Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, który niedawno wygłosił kapitalną mowę przez radio, zarzucając Europejczykom brak cnót, miał przed kilku laty następującą przygodę.

W towarzystwie przyjaciół Roosevelt przyjechał incognito do Salt Lake City. Trafił właśnie na jakąś uroczystość. Obywatele byli uzbrojeni, trzymali na smyczach psy gończe, poza tym każdy miał powróz z pętlą. Na pytanie, co to za święto, miejscowy szeryf objaśnił:

— Dorocznym zwyczajem urządzamy dziś łowy na murzyna. Wpisowe jeden dolar. Kto chce wziąć udział w tomboli, ten dopłaca pięć dolarów.

— A na czym polega tombola?

— Na tym, że murzyn będzie powieszony przed oknem posiadacza szczęśliwego losu.

## MŁODE MAŁŻEŃSTWO

On i ona porządkują mieszkanie. Właśnie zabrali się do ścierania kurzu.

— Pawełku, czym ścierasz kurz?

— Skórkami zamszowymi.

— Ależ nie, to nie skórki zamszowe. To naleśniki, które przygotowałam na kolację.

## POCHWAŁA ORLEANU

Pretedentom do tronu francuskiego nie wolno mieszkać we Francji. To też członkowie domu Orleańskiego rezydują w Belgii. Pewnego razu, znany z roztargnienia stary aktor Guitry przyjechał na występy do Brukseli, gdzie był przyjęty owacyjnie. Podczas przerwy między aktami liczni dostojnicy odwiedzali go w garderobie. Właśnie wchodzi lokaj i melduje:

— Jego królewska mość, le Duc d'Orleans!

Guitry, który usłyszał tylko ostatnie sylaby, idzie na spotkanie gościa i wita go uprzejmie:

— Aha, aha, to pan jest z Orleanu? Bardzo przyjemne miasto, występowałem tam kiedyś.

## DWA PSY

Wycieczka studentów S. G. G. W. zwiedza wzorowy majątek ziemski. Jeden z akademików, zauważył, że opodal wejścia do obory stoją dwie psie budki, jedna mała, druga znacznie większa. W małej siedzi ratlerek, a w dużej ogromny kundel podwórzowy. Właściciel majątku, zagadnięty na ten temat, wyjaśnia:

— Zasadniczo podwórza pilnuje ten duży kundel, ale muszę się panom przyznać, że jest to śpioch nałogowy. Musiałem mu dodać do pomocy czujnego ratlerka. Gdy ktoś obcy zjawi się na dziedzińcu, ratlerek budzi kundla, ten zaś zaczyna ujadać...

## TRUDNA ODPOWIEDZ

Mały Tadzio poszedł do szkoły. Po powrocie zwierza się przed ojcem ze swych wrażeń.

— Pan profesor mówił, że kto z kim przestaje, takim się staje. Czy to prawda?

— Oczywiście, że prawda. Pan profesor zawsze ma rację.

— To znaczy, że skoro porządny człowiek zacznie się zadawać ze złym człowiekiem, to może się zepsuć?

— Oczywiście.

— No, a co będzie, jeżeli zły człowiek zacznie się zadawać z porządnym. Czy na tym zyska?

— Nie nudź, idź się bawić.

# Przygoda wielkomiejska

*Właśnie pani Barbara zajęta była sprzątaniem, gdy przy wejściu zadźwięczał dzwonek. Wpadłszy tędy na chwilę do kuchni, i odstawiwszy mleko, pobiegła do przedpokoju i otworzyła drzwi.*

*W progu stał jakiś młody pan z teczką, który kłaniał się grzecznie, lecz chłodno.*

*— Pani Barbara K...czowa? — spytał sucho, otwierając teczkę.*

*Gdy potwierdziła z lekkim drżeniem, młody człowiek wyjął z teczki kwit z pieczęcią.*

*— Dwa złote siedemdziesiąt trzy grosze — powiedział.*

*Pani Barbara sięgnęła posłusznie po portmonetkę.*

*— A... zaco to? — spytała nieśmiałym głosem, dobywając drobne.*

*— Konsolidacja — wyjaśnił od niechcenia pan z teczką i dodał — ale może pani nie chce płacić? Może pani woli, aby małżonek odsiedział?*

*— Nie, nie — pospieszyła z odpowiedzią pani Barbara — wolę zapłacić.*

*Młodzieniec z teczką zainkasował pieniądze, wydał dwadzieścia siedem groszy reszty, zostawił kwit i skierował się do drzwi naprzeciwko. Pani Barbara zaś, wróciwszy do kuchni i postawiwszy mleko z powrotem na blasze, ujęła znowu za szczotkę.*

*Gdy po dwu godzinach małżonek powrócił z pracy na obiad, pani Barbara, nakrywając do stołu, powiedziała:*

*— Znowu przychodzili po podatek.*

*— Za co?*

*— Za konsolidację.*

*Pan Piotr pomyślał, pomyślał i westchnął.*

*— Wiedziałem. Jak tylko zaczęli pisać w gazetach, wiedziałem, że tak się skończy. Ano, cóż. Była waloryzacja, stabilizacja, inwestycja... A dużo na nas wypadło?*

*— Dwa złote z groszami.*

*— No, dobre chociaż i to, że tylko dwa złote. A kwit masz?*

*— Naturalnie, że mam kwit. Cóż ty myślisz, że ja taka głupia jestem, żeby bez kwitu płacić?*

*— To dobrze, to dobrze. Schowaj-że ten kwit i nie zgub czasem, bo oni lubią po kilka razy za ten sam podatek przychodzić.*

*— Wiadomo. Ja wszystkie kwity chowam. Żadnych pamiątek tak nie pilnuję, jak tych kwitów. O, masz, sam zobacz.*

*Małżonek wziął kwit ostrożnie w dwa palce. Długo przyglądał mu się ze wszystkich stron.*

*— Co, niedobry? — zaniepokoiła się żona.*

*— Coś mi ten kwit wygląda niebardzo... — mruczał pan Piotr, przyglądając się papierkowi podejrzliwie — niby pieczęć jest, nazwisko się zgadza, suma tak samo, ale żeby niedrukowany kwit dawali? Hm, dziwna rzecz.*

*— Może to jakie oszczędności?*

*— Oszczędności, nie oszczędności, a kwity zawsze są drukowane. Tymczasem tu zwyczajny papierek, napisany na maszynie. Coś w tym jest.*

*Po obiedzie wybrał się pan Piotr do sąsiadów. Okazało się, że i u nich byli po konsolidację. Ale dziwne sumy wyznaczali. Niby wszystkim coś około dwu, trzech złotych, ale każdemu inaczej. Jedni płacili złoty osiemdziesiąt sześć groszy, inni dwa dwadzieścia, inni dwa dziewięćdziesiąt, a najdrożej płacił parter i pierwsze piętro: po trzy złote osiemnaście groszy. Najtaniej płacili lokatorzy z czwartego piętra, bo tylko po złoty czternaście.*

*W ogóle zaś wszyscy byli zadowoleni, że tym razem podatek był tak niewygórowany i dopiero kwestia, wszczęta przez pana Piotra, zasiała niepokój w sercach.*

*— Za Elopepe dają kwity drukowane — wywodził tymczasem coraz goręcej pan Piotr do zgromadzonego u jednego z sąsiadów grona lokatorów, — za Elemkę drukowane, za Czerwony Krzyż drukowane, za Pomoc Zimową drukowane, za stabilizację dawali drukowane, za inwestycję, drukowane, a za konsolidację pisane na maszynie?*

*Lokatorzy słuchali z rosnącym lękiem, a pan Piotr grzmiał:*

*— Ja nie z jednego pieca chleb jadłem, ja jestem ostrzelany ptaszek, mnie byle kto w butelkę nie nabije i powiadam, że z tą konsolidacją to jest jakiś kant. Kwit nie ma prawa być pisany. Kwita psie prawo: druk. Druk i pieczęć z orłem.*

*— Pieczęć jest — zaoponował ktoś nieśmiało.*

*— Ale druku nie ma. Maszyną pisany kwit — nieważny. Albo idziem wszyscy zaraz do urzędu i niech nam dają kwity drukowane, albo od wszystkiego umywam ręce. Jeżeli jeszcze raz przyjdą i każą płacić konsolidację, nie moja wina. Ja swoje zrobiłem. Prosiłem, ostrzegałem, namawiałem, a teraz róbcie sobie, co chcecie.*

*Długo rozważało zebranie tę materię. Naogół przeważał pogląd oportunistyczny, z którego wyglądał dziwny brak ochoty do odwiedzania urzędów. Tylko pan Piotr i jeszcze jeden hydraulik z drugiego piętra, chcieli ryzykować.*

*— Ja samemu naczelnikowi do oczów skoczę! — wołał małżonek pani Barbary, bijąc pięścią w stół — ja na japońskiej wojnie byłem, ja w czternastej dywizji bolszewików prałem, ja, panie święty...*

*Hydraulik nic nie mówił, tylko głową kiwał, ale wiadomo było, że jak przyjdzie co do czego, to hydraulik nie skrewi. Hydrauliki w ogóle naród twardy, choć małomówny, a ten hydraulik z drugiego piętra już nieraz pokazał, że można na niego liczyć.*

*Wreszcie zawarto zdrowy kompromis: stanęło na tym, że do urzędu pójdą pan Piotr z hydraulikiem, a kto chce, to ich odprowadzi i poczeka pod bramą na rezultat.*

*Po chwili spora grupka płatników konsolidacji maszerowała do najbliższego urzędu skarbowego.*

*Nim jednak minęli trzecią ulicę, z bramy wyłonił się młody człowiek z teczką.*

*— To ten! — zawołało odrazu kilka głosów.*

*— Co, ten?*

*— Ten zbierał na konsolidację!*

*— Panie, panie! — zawołał pan Piotr, przyśpieszając kroku. — Panie delegacie!*

*Delegat, dostrzegłszy znajome twarze, zamiast przystanąć, postąpił wręcz przeciwnie: jak jeleń prysnął na drugą stronę ulicy pomiędzy taksówki i tramwaje. Powstała nieopisana wrzawa.*

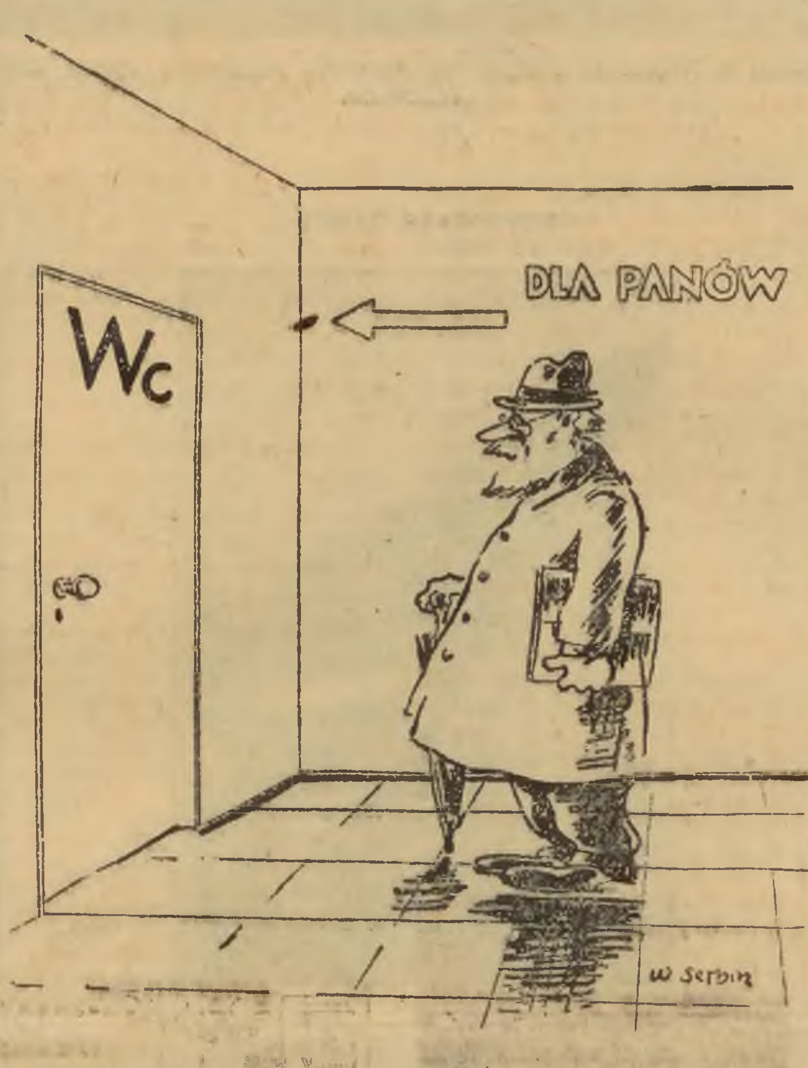
*— Łapaj! Trzymaj! — wrzeszczeli podatnicy, ścigając umykającego delegata.*

*Po krótkiej pogoni, ujęto go razem z teczką, do twarda wyładowaną srebrem i miedziakami.*

*Wczoraj, w sądzie grodzkim, przy ul. Wspólnej, okazało się, że pomysłowy poborca nazywa się Stanisław Cynjanek i mieszka przy ul. Jagiellońskiej 19. Za swój pomysł otrzymał pół roku więzienia z zawieszeniem.*

VERY

Miejsca z literą „W" są przeznaczone dla żydów (zarządzenie rektorów)




Roztargniony profesor: — To jest niesprawiedliwe. Tyle miejsc zarezerwowanych dla żydów...

## ZAPÓŹNO

Do komisariatu wpada zdyszany jegomość i woła:

— Panowie, panowie, cofam moją skargę. Znalazłem portfel za podszewką!

Na to przodownik:

— Zapóźno, mój panie. Złodziej już siedzi w areszcie.

## SYGNAŁ ROZPOZNAWCZY

Na pełnym morzu spotykają się dwa kutry rybackie. Następuje wymiana pozdrowień przy pomocy sygnałów, poczem na maszcie jednego ze statków ukazuje się zagadkowa chorągiewka.

Kapitan drugiego kutra sięga po skorowidz znaków rozpoznawczych i zaczyna szukać.

— Bodaj ich diabli wzięli — mruczy — nie mogę zrozumieć. Albo to ma oznaczać „Niezbliżajcie się, na pokładzie dżuma" albo też „Pożyczcie nam butelkę whisky".

## SKROMNOŚĆ I UPRZEJMOŚĆ

— Bardzo panu dziękuję — rzekła dama do młodzieńca, który ustąpił jej miejsca w tramwaju.

— O, głupstwo — odpowiedział młodzian — ja nie jestem z tych, co to ustępują miejsce tylko młodym i ładnym kobietom, ja dla wszystkich jestem uprzejmy.

## JEJ BRACISZEK

Mała Lili dowiaduje się, że bocian przyniósł jej braciszka.

Wybuch radości, a potem pytanie:

— Czy mama wie o tym? Trzeba jej zaraz powiedzieć.

## KIEDY PAN WRACA

— Marysiu, czy nie zauważyłaś, o której pan wrócił do domu?

— Nie, proszę pani. Wiem tylko, że kiedy dziś rano wychodziłam z domu po pieczywo, to kapelusz pana jeszcze się bujał na wieszaku.

## CIĘŻKIE CZASY

Po gwałtownym pościgu, ujęto w Chicago groźnego bandytę. Policja poddała go amerykańskim badaniom trzeciego stopnia, przestępca jednak nie przyznał się do winy.

— Masz wspólników?

— Nie mam.

— Jakto, więc zrobiłeś podkop pod bank bez niczyjej pomocy?

— Takie już czasy nastały. Teraz człowiek nikomu nie może ufać.

## WYWIAD

Mistinguette, słynna aktorka paryska, dyktuje wywiad dziennikarzowi. Rozmowa zbacza na drażliwy temat, dotyczący wieku leciwej komediantki.

— Jak mam zapisać? — pyta przedstawiciel dziennika.

— Niech pan zanotuje, dajmy na to, pięćdziesiąt pięć...

I pomyślawszy chwilę, Mistinguette dodaje:

— Nie jestem tak stara, aby się zbyt gwałtownie odmładzać.

## CZAR TAŃCA

— Mamo, gdzie zaręczyłaś się z papą?

— Na lekcji tańca, mój synu.

— Aha, to ciekawe. Papa zabronił mi tańczyć.

## NIE GRA ROLI



Lekarz: — Cztery dni temu synek pani połknął dwuzłotówkę, a pani dopiero dziś do mnie przychodzi?!

Dama: — Ależ panie doktorze! Dwuzłotówka nie odgrywa u nas żadnej roli.



## SŁUSZNIE



— Tym chlebem i serem zanieczyszcza pan tu powietrze!

— Dla pana wygody nie będę przecież jadł mydła fiołkowego na śniadanie.

## ŻYCZENIE



— Niech pan kawałek tego dywanu obetnie, chciałabym pokazać wzór mężowi.

## W MADRYCIE

W redakcji „Dąbrowszczaka" w Madrycie siedzą przy biurkach starozakonni redaktorzy. Ktoś kołacze do drzwi, chwila trwogi, wchodzi „ochotnik", Polak z północnej Francji i zaczyna krzyczeć:

— Wy, pieskie syny, to wy znów piszecie, że na naszym odcinku jest raj, że tylko na harmonii gramy i faszystów bijemy, a od pięciu tygodni nie mieliśmy zupy gorącej!

Jeden z redaktorów zrywa się od biurka:

— Sza, sza, towarzyszu, nie krzyczcie, bo przyleci milicja. Przecie my walczymy za waszą i naszą wolność...

## ELEGANCJA



— Nie mogę wprawdzie powiedzieć, że Yumbo jest ładnym chłopcem, ale każdy mi przyzna, że jest bardzo elegancki.

## ULEPSZONY ZEGAR

Do staruszki - emerytki przychodzi domokrążny sprzedawca zegarów na raty i zaczyna ją kusić:

— Radzę pani, niech pani wybierze ten zegar. Osiem dni chodzi bez nakręcania.

Zdumiona niewiasta ogląda zegar i pyta nieśmiało:

— A jak długo chodzi po nakręceniu?

## RADOSNE POWITANIE

Stary wujaszek, miłośnik dobrej kuchni i różnych napojów krajowych i zagranicznych, wybrał się w odwiedziny do swej siostry. Na spotkanie wujaszka wybiega mały Jasio.

— Jak to dobrze, że wujcio znów przyszedł!

— A czy ty lubisz, gdy do was przychodzę?

— O tak, bardzo.

— A dlaczego cieszysz się z moich odwiedzin?

— Bo mamusia zawsze mi daje pięćdziesiąt groszy, żebym się głośno nie pytał, dlaczego wujaszek ma taki czerwony nos.

## NAWET MOLIER...

Do redakcji czasopisma literackiego przyszedł początkujący autor i złożył rękopis napisanej przez siebie komedii. Referent teatralny przegląda zeszyt i, ku radości autora, wykrzykuje:

— Ależ tak, nie mylę się! Molier nie napisałby takiej sceny.

Po wyjściu autora, referent teatralny z zimną krwią rzuca rękopis do kosza.

— Co to ma znaczyć? — pytają koledzy. — Mówiłeś wszak, że Molier...

— No właśnie. Czyż można sobie wyobrazić, żeby Molier napisał taką lichotę?

NAJMNIEJSZE SKRZYPCE



Wkrótce w Wiedniu zostanie otwarta wystawa instrumentów muzycznych, na której znajdzie się m. in. to maleństwo.

PRZEDHISTORYCZNY RYSUNEK



W Altmühltal w Niemczech odkryto ten rysunek, pochodzący sprzed 20.000 — 60.000 lat.

ŚRODEK NA RAKA?



Lekarka rumuńska, dr. Marina Busila, twierdzi, iż odkryła sposób leczenia raka specjalnie przystosowanymi promieniami słonecznymi. Na zdjęciu lekarka z rentgenogramem raka.

MOTOCYKLE DLA PAŃ...



spóźniających się na randki skonstruowano w Ameryce

WSPANIAŁY JACHT



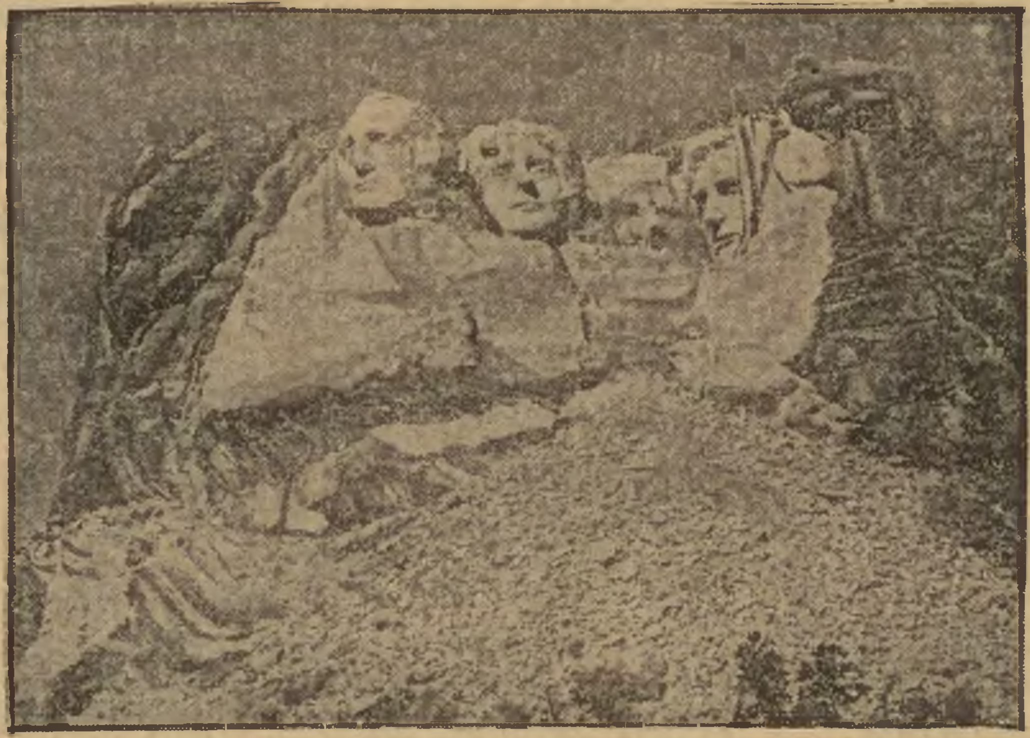
Słynny jacht wyścigowy „Endeavour II", zwycięzca w wyścigu przez Atlantyk, w stoczni.

PALESTYNA ZNÓW PŁONIE



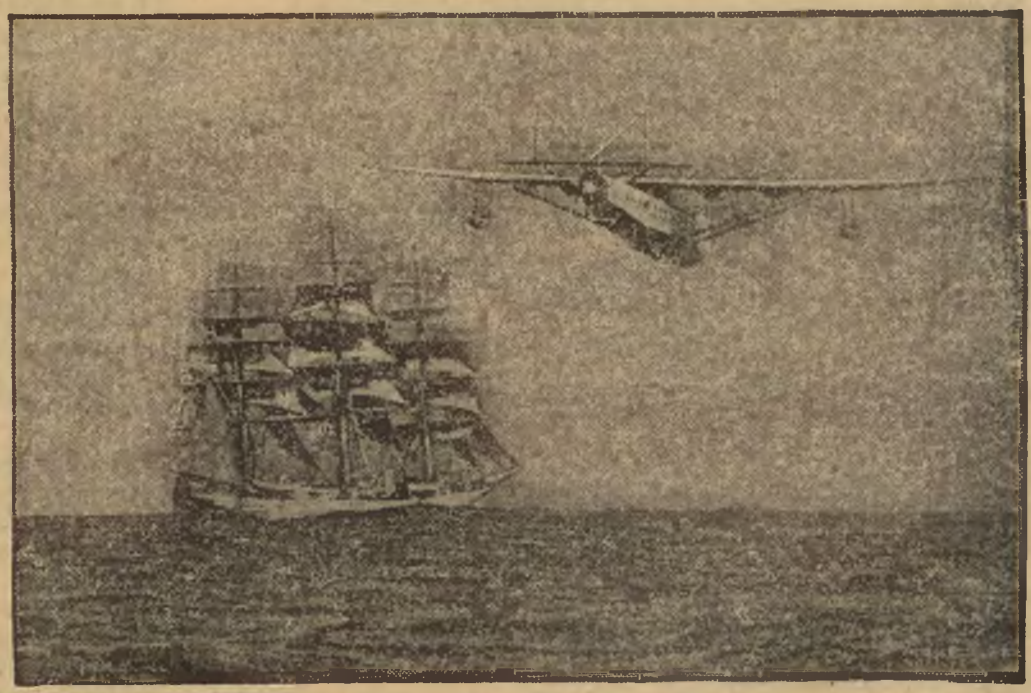
Oddziały Arabów szykują się do wyruszenia do Palestyny dla poparcia powstania arabskiego

AMERYKAŃSKIE POMNIKI



W Górach Czarnych w Dakocie (Ameryka Płn.) kończą wykuwać olbrzymie pomniki prezydentów Jeffersona, Lincolna i Washingtona.

ROMANTYCZNE SPOTKANIE



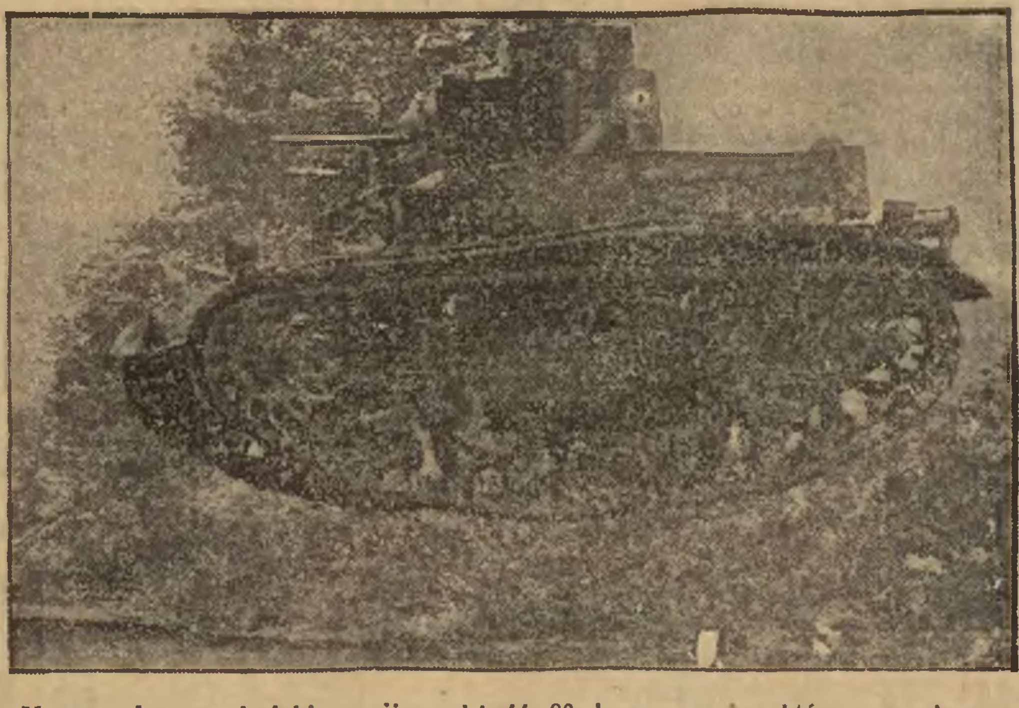
Pełen czaru i poezji żaglowiec spotyka na oceanie współczesny wodnopłatowiec.

GROZA WOJNY



Reprodukujemy zdjęcie, na którym są widoczne wszystkie środki i instrumenty wojenne, użyte do działań na Dalekim Wschodzie.

SKACZĄCY CZOŁG



Nowy czołg amerykański rozwija szybkość 80 km na godz., która pozwala mu „przeskakiwać" niemal przeszkody.

# Nie nadaje się nawet do dyskusji
## projekt o n wel zacji prawa prz mysłowego

Połączone Komisje Polityki Gospodarczej i Administracji Gospodarczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, po obszernej dyskusji nad projektem nowelizacji prawa przemysłowego, nadesłanym Zw. Izb P. H. przez Min. P. i H., wydały opinię, że projekt nie może być przyjęty za podstawą zasadniczej reformy prawa przemysłowego, a to ze względu na powierzchowność i fragmentaryczność jego opracowania, nieopartego na wynikach poważnych studiów, jakie nad tym ,tak ważnym zagadnieniem należałoby przeprowadzić.

Jedynym zagadnieniem, które projekt rozwiązuje racjonalnie jest sprawa nauki rzemiosła, w tym zakresie uznano projekt za nadający się do rozważenia i pozytywnego zaopiniowania po wprowadzeniu poprawek.

# Czy pan wojewoda Różniecki
## będzie dyrektorem Izby Przem.-Handl.?

(JK) Odbyło się w Lublinie plenarne zebranie radców Izby Przemysłowo Handlowej, poświęcone sprawom bieżącym i wyborowi prezesa i wiceprezesa z sekcji przemysłowej Izby. Prezesem został wybrany p. Puławski, przemysłowiec z Wołynia. Wiceprezesem p. inżynier Papiewski. Nowe prezydium po ukonstytuowaniu się będzie mogło dokonać wyboru kandydata na dyrektora Izby i przedstawić go do nominacji ministrowi przemysłu i handlu. Wymienia się na to stanowisko: p. Kryńskiego i p. Michałowskiego z Łucka.

Krążą też pogłoski, jakoby zabiegał w ministerstwie o to stanowisko były wojewoda lubelski, Różniecki.




*Demaskujemy zażydzenie Polski*

# Profesorowie - żydzi
## na wyższych uczelniach w Warszawie

Narodowo - radykalny dwutygodnik akademicki „Alma Mater" podaje następującą sensacyjną listę profesorów pochodzenia żydowskiego, wykładających na wyższych uczelniach w Warszawie.

**Adelberg Samuel** — profesor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie,

**Anigstein** — docent paradytologii, doktór medycyny Uniwersytetu J. P.

**Bolewski - Baumfeld Andrzej** — profesor W. W. w W. historyk literatury polskiej.

**Biegeleisen Leon** — profesor W. W. w W.

**Brokman Henryk** — docent U. J. P. — medycyna.

**Bałaban Majer** — docent U. J. P. i W. W. w W. — historyk.

**Bornstein Benedykt** — profesor W. W. w W. — filozofia.

**Bychowski Gustaw** — doktór lekarz, docent psychoanalityki U. J. P.

**Cytronberg Seweryn** — doktór U. J. P. — medycyna.

**Centnerszwer Mieczysław** — profesor U. J. P. — fizykochemia.

**Dickstein Samuel** — matematyk U. J. P. — wydział przyrodniczo - matematyczny.

**Eisenberg Henryk** — filozofia UJP.

**Ettinger Adam** — kryminologia W. W. w W.

**Eille Henryk** — historia administracji W. W. w W.

**Eisenberg** — docent bakteriologii.

**Flancer Golda** — fizjologia roślin U. J. P. — wydz. przyrodn. - mat.

**Gumplowicz Władysław** — profesor W. W. w W. — międz. pol. gosp.

**Gliwic Hipolit** — profesor W. W. w W. — ekonomista.

**Handelsman Marceli** — profesor U. J. P. — historyk.

**Hilarowicz - Nussbaum Tadeusz** — docent praw U. J. P. 1932-33 i W. W. w W.

**Hirszweld Ludwik** — profesor W. W. w W. i U. J. P. — medycyna.

**Herszfinkel Henryk** — profesor W. W. w W. docent — radiochemii.

**Hertzówna Amelia** — prof. W. W. w W. — historia star. Wschodu.

**Klein Stanisław** — lekarz U. J. P. — medycyna.

**Kohan Jakub** — lekarz U. J. P. — medycyna.

**Konopka - Żmigryder Zdzisław** — historyk U. J. P. — hum.

**Langrod Jerzy - St.** — dr. docent praw. U. J. 1932-33 i W. W. w W.

**Lachst Stanisław** — doktór docent chemii U. J. 1932 — 33 W. W. w W.

**Lewenfisz Henryk** — lekarz U. J. P. — medycyna.

**Litauer Jan Jakub** — prawo cywilne W. W. w W.

**Lublinerowa Eugenia** — lektorat o dzieciach anormalnych W. W. w W.

**Landau - Ziemecki** — fizyka doświadczalna Politechnika Warsz. i SGGW.

**Martin Estera** — psychologia UJP. — humanistyka.

**Myślicki - Halpern Ignacy** — historia filozofii W. W. w W.

**Maliniak Władysław** — filozofia prawa i historia ustroju Polski W. W. w W.

**Muszkowski - Muszkat Jan** — bibliotekarstwo W. W. w W.

**Nussbaum Henryk** — prof. filozofii, medycyny UJP. — medycyna.

**Okuniewski - Sperling Stefan** — lekarz UJP. — medycyna.

**Przeworski Stefan** — historyk UJP. — humanistyka.

**Pragier Adam** — prof. skarbowości W. W. w W.

**Pragierow E.** — profesor ustawodawstwa pracy W. W. w W.

**Radlińska - Orsza Helena** (z domu Rajchman) — historia organizacji oświaty W. W. w W.

**Rajchman Aleksander** — matematyk UJP. i W. W. w W.

**Rappaport Emil Stanisław** — prawo karne W. W. w W.

**Rabinowicz Leon** — polityka krym. W. W. w W.

**Roze Adam** — polityka rolna SGGW.

**Rudniański Stefan** — docent historii filozofii W. W. w W.

**Słonimski Piotr** — lekarz UJP. — medycyna .

**Sterling Władysław** — lekarz UJP. medycyna i W. W. w W.

**Srebrny Jan** — lekarz UJP. — medycyna.

**Sznajderman Ignacy** — lekarz UJP. — medycyna.

**Schorr Mojżesz** — filologia UJP. — humanistyka.

**Szteinberg Dina** — filozofia UJP. — humanistyka.

**Segał Jakub** — prof. psychologii W. W. w W.

**Simon Alicja** — historia muzyki W. W. w W.

**Szwalbe Stanisław** — polityka gruntowa W. W. w W.

**Sterling Seweryn** — higiena społeczna W. W. w W.

**Sachs Henryk** — księgowość bankowa SGH w Warszawie.

**Tarski - Tajtelbaum Alfred** — filozofia UJP. — humanistyka.

**Taubenszlag Gustaw** — prof. prawa W. W. w W.

**Tenenbaum Henryk** — przemysł w Polsce SGH w Warszawie.

**Walfisz Arnold** — matematyka UJP. — przyrodn. matemat.

**Wartenstein Ludwik** — fizyka i radiologia W. W. w W.

**Wajnberg Izaak** — chemitologia W. W. w W.

**Wasowski Józef (Wasserzug)** — publicysta — profesor W. S. D.

**Weinfeld Ignacy** — skarbowość — Szkoła Nauk Politycznych.

**Zarankiewicz Kazimierz** — matematyka prof. Polit. Warsz.

**Zahorska Stefania** — liter. kryt. mal. prof. W. W. w W.

**Zweibaum Juliusz** — lekarz UJP. — medycyna.

**Zalcwasser Zygmunt** — matematyka, docent W. W. w W.

**Zieleńczyk Adam** — historia filozofii W. W. w W.

# Echa sądowe.

W Sądzie Grodzkim Oddz. 10 Karny w Warszawie rozpatrywana była sprawa małż. Czarnowskich oskarżonych o to, że nabytą na raty nową maszynę do szycia firmy Singer za pośrednictwem Matyborskiego i braci Mariana i Marcelego Salonek sprzedali Moszkowi Rozenbergowi (Zamenhoffa 26).

W myśl umowy jaką firma Singer zawiera z nabywcami strony zgodnie ustalają, że prawo własności do sprzedanej maszyny przechodzi na nabywców dopiero z chwilą zupełnego uiszczenia ceny kupna, a do tego czasu nie wolno maszyny zbyć ani zastawić.

Sąd Grodzki biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność małż. Czarnowskich skazał ich na 3 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary na lat 5.

Podżegaczy i pomocników przy sprzedaży maszyny Matyborskiego i braci Salonek skazał na 4 miesiące aresztu każdego bez zawieszenia kary.

Moszka Rozenberga za paserstwo skazał na 1 rok więzienia, 1000 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 100 dni aresztu i zapłacenie 144 zł. kosztów sądowych. Rozenberg został niezwłocznie aresztowany na sali sądowej.

# *Kronika prowincjonalna*

## KALISZ

### NIEUDANY STRAJK PROTESTACYJNY

(kt) Proklamowany strajk protestacyjny z powodu ghetta ławkowego na wyższych uczelniach, zakończył się w Kaliszu wśród żydów wielką kompromitacją. Wszyscy drobniejsi kupcy żydowscy normalnie handlowali. W dniu tym narodowcy rozdawali na ulicach ulotki antyżydowskie.

### 25-LECIE HARCERSTWA

(kt) W ub. niedzielę odbyła się w Kaliszu uroczystość 25-lecia istnienia „Harcerstwa Ziemi Kaliskiej.

W dniu 15 bm. przed uroczystościami jubileuszowymi została w kolegiacie św. Józefa odprawiona Msza św. za dusze Harcerzy poległych w walce o Niepodległość Polski.

### ZASTĘPCZA SŁUŻBA WOJSKOWA

(kt) Stosownie do zarządzenia Prezydenta pracują obecnie w Opatówku pierwsze kadry młodzieży, która nie służyła w wojsku.

Do pracy powołano roczniki 1914 i 1913.

## LWÓW

### ZJAZD APLIKANTÓW

Dnia 31 października i 1 listopada obradować będzie we Lwowie ogólno polski zjazd aplikantów adwokackich. Zjazd wypowie się oraz w sprawie całego szeregu nowych projektów organizacyjnych, działalności i dostępu do adwokatury.

### STADA WILKÓW

Z Nadwórnej donoszą, że w rejonach górskich Podkarpacia, pojawiły się stada wilków, które niejednokrot nie wpadają do poszczególnych zagród i porywają zwierzęta domowe. Ludność wniosła do władz prośbę o zorganizowanie większej obławy na drapieżników.

### 25-LECIE K. K. O.

Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie święcić będzie w nadchodzącą niedzielę 25-lecie swej działalności. W związku z tym odbędzie się szereg uroczystości.

## STANISŁAWÓW

### KURS PRZEMYSŁU

W Jabłonicy pow. nadwórniańskiego, został zorganizowany staraniem Wydziału Powiatowego i Zarządu Gminy, kilkumiesięczny kurs przemysłu ludowego dla młodzieży huculskiej. W kursie który szkoli głównie w zakresie zdobnictwa ludowego, bierze udział 20 młodych huculów. Po ukończeniu kursu przewidziana jest wystawa wyrobów huculskich.

### WYBUCH GRANATU

W Krasnej, pow. kałuskiego, 11-letni W. Morys i 15-letni S. Schetermer pasąc bydło na pastwisku gromadzkim wygrzebali w ziemi granat artyleryjski z czasów wojny światowej i wrzucili go do ogniska. Wybuch granatu poranił ciężko odłamkami obydwóch chłopców, których w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Kałuszu. (j. s.)

## WOŁYŃ

### NOWE SZKOŁY

Tow. popierania budowy publicznych szkół powszechnych udzieliło od r. 1934 na budowę szkół na Wołyniu kwotę 602,112 zł. Pomoc ta ułatwiła Zarządom gmin budowę 665 izb lekcyjnych i 182 mieszkań nauczycielskich.

### ZJAZDY ROLNIKÓW W ŁUCKU

W Łucku odbyły się zjazdy rolników: zjazd rady Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj, i Kółek Rolniczych i ostatnio wielki zjazd Wsi Wołyńskiej, z udziałem wojewody H. Józewskiego.

### JUBILEUSZ ARTYSTY

Dnia 2 listopada w Łucku odbędzie się w teatrze wołyńskim im. J. Słowackiego jubileusz znanego artysty i reżysera p. Edmunda Szafrańskiego. Pan Szafrański będzie obchodził 25-lecie pracy scenicznej. Jubilat wystąpi w roli wojewody w sztuce „Mazepie".

### WILKI I DZIKI

We wsi Iluszyn powiatu kowelskiego pojawiły się w wielkiej ilości dziki, niszczac tegoroczne zasiewy. Ponadto wieś Iluszyn jest nawiedzona plagą wilków które w biały dzień porywaja bydło i trzode chlewna.

### URODZAJ NA GRZYBY

W bieżącym roku lasy wołyńskie dały obfity urodzaj w grzyby, blisko trzecią część zbiorów grzybów w całej Polsce. Z Wołynia wywieziono około 150000 kilogramów suszonych grzybów, ogólnej wartości ponad 1.000.000 złotych. Najwięcej grzybów dostarczyły powiaty kostopolski i sarneński.

## WILNO

### AWANTURY ŻYDOWSKIE

Znowu w Wilnie awanturowali się żydzi - komuniści rozdając ulotki o treści podburzającej do wystąpień na rzecz studentów żydów i zarzucając czerwony łachman na słup telegraficzny. Policja zaaresztowała kilkunastu wyrostków żydowskich.

### PRZYCHODNIA BONIFRATRÓW

Na posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego w Wilnie pod przewodnictwem wicewojewody Rakowskiego zatwierdzono statut Przychodni Lekarskiej Konwentu OO. Bonifratrów.

### DOMY LUDOWE W WILNIE

Na mocy uchwały Rady Miejskiej na peryferiach Wilna mają powstać Domy Ludowe ogniskujace życie kulturalno - społeczne każdej dzielnicy i znajdujace się pod opieka organizacji oświatowych. Pierwszy taki dom ma być wzniesiony jeszcze w r. 1938 przy ul. Kijowskiej, obok nowego gmachu Ośrodka Zdrowia.

### UCIECZKA WIĘŹNIA

W trakcie wyprowadzania z gmachu Sadów do więzienia na Łukiszkach zbiegł z pod eskorty policyjnej więzień, niej. Antoni Szawlugo, niebezpieczny złodziej z Wilejki, któremu groziło kilkuletnie więzienie.

# *Kronika poznańska*

**ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2**

### TEATRY

TEATR POLSKI: „Dowód osobisty".

TEATR WIELKI: „Baron cygański" o g. 20 „Zemsta nietoperza".

### KINA

APOLLO: „Bohaterowie morza"

CORSO: „Nowe przygody tarzana"

GLORIA: „Ordynat Michorowski".

GWIAZDA: „Trafalgar".

METROPOLIS: „Nieznośna dziewczyna".

OŚWIATOWE T. C. L.: Dziś o godz. 4: „Ria Rago", o 6 i 8: „Złoto".

RENAISSANCE: „Niesamowity dom".

SŁOŃCE: „Melodie z nad Dunaju".

SFINKS: „Walc Cesarski"

ŚWIT: „New Jork — San Francisco".

TĘCZA-Łazarz: „Ogród Allacha".

TĘCZA-Wilda: „Pokusa".

WILSONA: „Dyplomatyczna żona".

### „PAMIĄTKI WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ"

Na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego Wystawy „Pamiątki Walk o Niepodległość" urządzenie wystawy postanowiono przenieść na rok 1939, z tym że ma to być wystawa ogólnopolska.

### KAMPANIA W CUKROWNIACH

W cukrowni w Szamotułach rozpoczęto tegoroczną kampanię. W okresie tym będzie zatrudnionych 750 robotników. Rozpoczęto również kampanię tegoroczną w cukrowni Witaszyce, gdzie znalazło zatrudnienie 1500 ludzi. Kampania potrwa około 6 tygodni.

### O POPRAWĘ DOLI URZĘDNIKÓW

Urzędnicy Zarządu Miejskiego w Poznaniu odbyli w czwartek wieczór zgromadzenie, na którym omawiano ciężkie położenie pracowników magistratu ze względu na wzrastającą drożyznę. Uchwalono rezolucję, wzywającą Zarząd organizacji urzędników do zwrócenia się do władz miejskich o ustalenie minimum egzystencji pracowników miejskich, o wypłacenie jednorazowego zasiłku drożyźnianego, zwrotu podatku specjalnego od 1 lipca r. b., rozmaitych ulg, oraz udzielenia pożyczek oddłużeniowych.

### BUDOWA DOMU ŻOŁNIERZA

Zorganizowany w lecie r. b. „Tydzień na Dom Żołnierza" w Poznaniu przyniósł ogółem przeszło 40.000 zł. Były to składki i ofiary wszystkich warstw społeczeństwa poznańskiego. Dzięki temu budowa „Domu Żołnierza" mogła postąpić znacznie naprzód.

# Aresztowanie narodowców

**(kt) W Zagórowie powiat Konin, podczas pikietowania sklepów żydowskich zostali aresztowani narodowcy Józef Płotecki z Wyszyny, pow. konińskiego i Józef Rachwalik z Krzywogóry pow. wrzesińskiego.**






Walka na froncie oświaty

# „Niebezpieczeństwo faszyzmu w Polsce"
## Czego „uczy" „Oświata pozaszkolna"?

Praca nauczyciela w szkole w drobnej mierze pozwala na prowadzenie propagandy politycznej. Bo to i wiek młodzieży i program stoi na przeszkodzie. Dopiero praca poza szkołą daje niczym nieograniczone możliwości. Potrafił to w pełni zrozumieć i wykorzystać dawny zarząd Z. N. P.

Wychuchana przez Jędrzejewicza „Oświata pozaszkolna", utworzona przy poszczególnych Kuratoriach szkolnych, dawała piękne pole do popisu.

Naprzód zajęli się doborem odpowiednich ludzi i należytym ich przygotowaniem. Dla szkolenia działaczy oświatowych, otwarła swe podwoje Wolna Wszechnica w Warszawie. Po kilku latach studiów w tym przybytku wiedzy, wychowankowie wychodzili w teren wolni od przesądów religijnych i „szowinistycznych" oraz poinformowani o celach i metodach pracy „oświatowej".

Dalszym pociągnięciem ma być upaństwowienie oświaty pozaszkolnej. W praktyce: zlikwidowanie społecznych organizacji oświatowych i stworzenie monopolu na oświatę poza szkolną dla działaczy ZNP.

Ustąpienie Jędrzejewicza i brak odpowiednich funduszów nie pozwoliły z miejsca urzeczywistnić tego pięknego planu. Lecz wciąż spotyka się wiele usiłowań w tym kierunku. Np. próby opanowania społecznych organizacji oświatowych, jak Macierz Szkolna, T. C. L. i T. S. L., zakończone sukcesem na terenie TSL w Krakowie. Dalej projekty ustaw o bibliotekach samorządowych pod kierunkiem instruktorów Ośw. Pozaszk., zakładanie bibliotek powiatowych i świetlic w miejscowościach, gdzie już istnieją biblioteki towarzystw oświatowych i t. d.

Instruktorzy i działacze O. P. prowadzą dość chytrą grę.

Wkraczają do różnych organizacyj społecznych jak np.: Młode Polki, Strzelec, organizacje oświatowe i zawodowe i tam korzystając ze swego stanowiska „krzewicieli kultury", „oświecają". Oświata ta polega zwykle na uświadamianiu niebezpieczeństwa faszystowskiego w Polsce, na propagowaniu zasad „myśli wolnej", na liberalnym ustosunkowaniu się do mniejszości, a wręcz entuzjastycznym wobec walki hiszpańskiego proletariatu z faszyzmem itp.

Jednym słowem, pod płaszczem pracy kulturalno - oświatowej, prowadzi się zwykłą propagandę „folksfrontową".

Dziś akademicka młodzież docenia znaczenie oświatowej pracy i za przykładem poznańskiego T. C. L-u niewątpliwie zdoła unarodowić pracę organizacyj pozaszkolnych.

(Szczep)

# Z FRONTU PRACY

## ZA GRANICA

**Królewskie prezenty dla bezrobotnych:** Angielska księżniczka Elżbieta, Maria, Aleksandra otrzymuje podarunki od obywateli całego Imperium Brytyjskiego, którzy w ten sposób manifestują hołd swej przyszłej królowej. Podarunki te na „gwiazdkę" rozwożone są po dzielnicach robotniczych i rozdzielane między dzieci.

## W POLSCE

**Zatwierdzono orzeczenie Komisji Rozjemczej dla górnictwa węglowego Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Nareszcie zostały uregulowane ostatecznie warunki pracy i płacy we wszystkich kopalniach węgla.**

* * *

**W sprawie zwrotu wpisów szkolnych,** wznowiony został memoriał, złożony w swoim czasie w Zarządzie miejskim przez urzędników m. st. Warszawy. Poruszono w memoriale m. in. sprawę funduszów na zapomogi na czesne na wyższe uczelnie.

* * *

**Lustracja pracy kobiet i młodocianych** została przeprowadzona na terenie Łodzi przez główną inspektorkę pracy. Przejrzane zostały liczne zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa.

* * *

**Zatarg w przemyśle mydlarskim.** W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej ze strony pracowników, którzy żądają podwyżki stawek, odbyła się konferencja w biurze komisarza demobilizacyjnego, która nie przyniosła rezultatów z powodu odmownego stanowiska ze strony przemysłowców.

* * *

**W przemyśle jedwabniczym w Łodzi, obecnie strajkuje ponad 5 tysięcy robotników. Nie zanosi się na prędką likwidację zatargu.**

* * *

**Na zjeździe delegatów Katolickiego Stow. Mężów z całej Polski,** omawiano obszernie sprawy robotnicze. Między in. podkreślono konieczność intensywnej pracy Stowarzyszenia na wsi.

* * *

**W fabryce „Lenko w Bielsku** strajkujący robotnicy uzyskali umowę zbiorową, gwarantującą zwyżkę zarobków akordowych o 7 proc., a dniówkowych o 9 procent.



# Bojownik Ziemi Śląskiej

## Przeniesienie prochów Karola Miarki do Cieszyna

Dziś odbywają się w Cieszynie uroczystości przeniesienia zwłok bohaterów odrodzenia narodowego na Śląsku: Karola Miarki, Pawła Stalmacha i ks. Ignacego Świeżego do grobów zasłużonych miasta Cieszyna.

Karol Miarka jakkolwiek działał wśród ludu górnośląskiego i większą część życia spędził w okręgu przemysłowym t. j. w Król. Hucie i Mikołowie, to jednak bliski był Cieszynowi dzięki temu, że się urodził w pogranicznych Pielgrzymowicach.

Działalność Miarki dotyczy wielu dziedzin. Jako redaktor i wydawca „Katolika" wychodzącego od r. 1869, „Moniki", tygodnika poświęconego sprawom wychowania domowego i „Poradnika Gospodarczego" rozwinął wszechstronną działalność publicystyczną, prowadząc walkę na wszystkie strony o prawa narodowe ludu. Pisał też powieści współczesne, jak „Wierna Rózia", historyczne, jak „Husyci na G. Śląsku", „Szwedzi w Lędzinach" oraz sztuki dla sceny ludowej komedyjki, obrazki sceniczne, dramaty. Wydawał broszury polityczne, książki treści religijnej i pouczającej, zwłaszcza z zakresu spółdzielczości. Był założycielem wielu związków narodowych, kulturalno - oświatowych i gospodarczych.

Skutkiem intryg i fałszywych oskarżeń znalazł się w więzieniu pruskim. Władze pruskie starały się w ten sposób unicestwić wszechstronny wpływ, jaki na masy ludu wywierał Miarka. Prześladowania nie odniosły skutku, gdyż nic nie mogło złamać tego wielkiego przywódcy i bojownika. Dopiero złożony chorobą, jakiej się nabawił w więzieniu, oddał Bogu ducha w Cieszynie w r. 1882.

Wielkość Miarki uznał nie tylko Śląsk, ale uznała cała Polska, niejednokrotnie dając przez usta wielkich pisarzy świadectwo uznania i czci dla zasług tego bohaterskiego pracownika i bojownika kresowego.



*Z teatru o teatrze*

# Miłość jest grą

TEATR NOWY: „Skiz" (Gra w miłość). Komedia w 3-ch aktach GABRIELI ZAPOLSKIEJ.

Niezwykła rzecz! Z przyjemnością bierze się pióro do ręki, aby pisać o teatrze... Nowym. O teatrze Nowym, który beznadziejnie zdawałoby się niskim poziomem swego repertuaru od pewnego czasu obniżał kulturę teatralną stolicy. Czyżby jakiś nowy duch pojawił się w dawnych salach redutowych? Teatr Nowy podnosi swój poziom? Oby „Skiz" nie pozostał... jedynym atutem w niefortunnej grze.

Sztuka Zapolskiej zwraca uwagę dwiema głównie cechami: niezwykłym wyczuciem sceny przez autorkę i lekką koronkową po prostu budową. Dialogi w „Skizie" posiadają tę zachwycającą zgrabność i wdzięk który jako „esprit gaulois" cechuje rasowe sztuki francuskie. „Skiz" mógłby być równie dobrze komedią francuską.

Problematyka sztuki jakkolwiek nie jest „głęboka" jest jednak bardzo „życiowa". Postawiona jest przez kobietę, więc poświęcona — miłości. Miłość jest grą, wygrywa w niej ten, komu udało się zgromadzić najwięcej atutów. Miłość w małżeństwie jest również grą, jednak trudniejszą. Sukces zależy od zdobycia jedynego, lecz najważniejszego atutu, który — jak „skiz", najwyższa karta w taroku — bije wszystkie inne karty „nawet damy". Tym „skizem" w małżeństwie, pozwalającym wygrać wielką grę jest umiejętność przywiązania do siebie drugiego z małżonków, jest, mówiąc krótko — przyzwyczajenie.

Lulu, dojrzała świadoma życia kobieta, pozwala mężowi na uboczne flirty dla tego, że posiada w swym ręku „skiza" — przyzwyczajenie Tola, przeżyte z nim lata. „Skiz" bije nawet urok, wdzięk i temperament Muszki, młodej, rozbudzonej przez starego gracza miłosnego kobietki.

Konflikt wywołany nieopanowanym, mimo wieku, zamiłowaniem Tola do gry, do flirtu, do... sportu uwodzicielskiego, gromadzi wprawdzie groźne chmury na cichym dotychczas i monotonnym horyzoncie małżeństwa Witusiów, jednak burza wstrząsa tylko... przyrodą, między ludźmi zażegnał ją ów „skiz" niezwalczony atut Lulu.

Po przelotnej burzy rozpogadza się łagodnie niebo słońce znów złoci podolski step, r którym spokojnie pasą się Witusiowe woły. Lulu, dumna z odzyskanych praw żony, odchodzi wsparta na ramieniu Tola, jak dawniej, jak zwykle, Muszka z rezygnacją skłania główkę na ramię Witusia, prostego, szczerego, bezpośredniego, bez finezji i wyrafinowania, lecz świeżego i jurnego jak młody byczek z jego umiłowanej stadniny. Złowrogi wicher przeszedł przez życie Muszki, wstrząsnął nim, lecz nie zwichnął.

Zapolska z prawdziwą wirtuozerią operuje sytuacjami scenicznymi, zachwyca zręcznym, lekkim dialogiem, przeplata akcję czarującymi wstawkami nastrojowymi, zachowując do końca zwartość konstrukcji sztuki. Lekko, lecz z niezwykłą plastyką kreśli wyraziste sylwetki, wyczarowuje subtelną atmosferę dawno minionej przeszłości i umie zręcznie i logicznie związać ze współczesnością. Bo sztuka jej nie pozostała umiejscowiona w swej epoce. Przed trzydziestu laty była mo że zbyt śmiałą, może nawet rewolucyjną, dziś jest, mimo widocznej pasji, z jaką była pisana o wiele spokojniejsza w tonie lecz taką samą pozostanie niewątpliwie i za nowe lat trzydzieści.

„Skiz" grany jest w teatrze Nowym koncertowo. Reżyseria Zelwerowicza jest tak zręczna, że nie zatraca żadnego z subtelnych rysów tej czarującej komedii.

Ćwiklińska jest bodaj jedyną obecnie aktorką, zdolną właściwie odtworzyć Lulu Zapolskiej. Czyni to z takim wdziękiem i kulturą, tak mistrzowsko posługuje się słowem i gestem, że należy się jej najwyższa pochwała. Świerszczewska odczuła również właściwie postać Muszki i odtworzyła ją z talentem. Zabłysła ona w tej roli zarówno temperamentem scenicznym, jak i rzetelną artystyczną kulturą. Dopomaga jej przy tym nie mało osobisty wdzięk i doskonałe warunki zewnętrzne.

Różycki był nieodparcie uwodzicielski i dystyngowany zarówno w słowie jak w geście. Jako Tolo budził podziw dla swej wirtuozerii w kunszcie miłosnym.

Rola Witusia stworzona jest chyba dla Hnydzińskiego. Jednak Wesołowski, grając ją, wykazał, że posiada rozległe możliwości i umie pokazać z jednakową łatwością „czarny charakter" wielkomiejskiego amanta, jak i prostotę i swoisty wdzięk prymitywu... podolskiego Witusia. Uzupełnia on harmonię całej czwórki znakomicie.

Wdzięczne, miłe dekoracje dał St. Jarocki.

**Stanisław Grzelecki.**

## Wątpliwa propaganda

*Panowie J. Petrenas i p. Tarulis rozpoczęli pracę tłumaczenia książki Sergiusza Piaseckiego — „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy" — na język litewski.*

*Prasa patronująca Sergiuszowi Piaseckiemu i poniektórzy bussinesmani od literatury zachłysiują się po prostu z radości. Roje entuzjastycznych notatek... triumf, sukces, zwycięstwo...*

*A tymczasem naprawdę nie ma żadnego powodu do radości. Propaganda polska chwyciła się najgorszego chyba, jakie można było wybrać, narzędzia popularyzacji piśmiennictwa polskiego za granicą.*

*Prasa litewska — mamy już pewne doświadczenia w tym kierunku — na pewno wykorzysta swoje wiadomości o Sergiuszu Piaseckim, aby nas ośmieszyć i skompromitować.*

*Czy nie ma nikogo, kto czuwa nad doborem dzieł przeznaczonych do propagandy polskiego piśmiennictwa za granicą?*

*IKS.*

# W obawie przed służbą wojskową
# Żydzi uciekali do Prus
## Szajka przemytników rekrutów przed sądem

Przed Sądem Apelacyjnym odpowiadała szajka żydowskich przemytników rekrutów do Prus Wschodnich. Na czele bandy stał Juszka Moszkowski, który za pewną opłatą przeprowadzał przez „zieloną granicę" poborowych żydów w ten sposób uchylających się od służby w wojsku.

Straż graniczna posiadała wiadomości że nocami przekradają się poborowi do Prus. W czasie jednej z obław w powiecie szczuczyńskim zatrzymano na samej granicy grupę ludzi usiłujących dostać się na terytorium niemieckie. Byli to Szloma Bursztyn, Gawryel Farberowicz, Gedale Saper i Mordka Rzepa. Funkcje przewodników pełnili Juszka Moszkowski i Juszka Rostkier. Wszystkich przyłapano. Poborowi przyznali się do usiłowania ucieczki przed służbą w wojsku. Z Prus Wschodnich mieli odpłynąć do Urugwaju. Jak wykazało śledztwo istniał rozgałęziony przemysł przemytniczy. Poza Moszkowskim i Rostkierem, do bandy należał Pianko Moszek, którego również aresztowano.

Sąd Okręgowy skazał Moszkowskiego na 3 miesiące więzienia i 600 zł. grzywny, Rostkiera na 2 miesiące i 400 zł., Piankę na trzy miesiące aresztu. Szloma Bursztyn otrzymał 3 miesiące więzienia, pozostali zaś uciekinierzy po dwa miesiące i po 50 zł. grzywny.

Członkowie bandy przemytniczej zaapelowali, prosząc o zawieszenie im wymierzonych kar. Rekruci, którzy chcieli uchylić się od wojska, wyrok przyjęli.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok, łagodząc jedynie karę Piance do trzech tygodni aresztu.

| PAŹDZIERNIK | SŁOŃCE | |
|---|---|---|
| | Wschód | Zachód |
| **24** | 6—15 | 16—25 |
| | KSIĘŻYC | |
| | Wschód | Zachód |
| | 0—6 | 11—38 |
| NIEDZIELA | Dł. dnia | Ubyło |
| | 10—10 | 6—36 |

*Dziś św. Rafała Arch.*
*Jutro św. Krysp. i Kryst.*

**W PIOTRKOWIE TRYB.** zaprenumerować „ABC" można u p. Leona Palucha, ul. Słowackiego 35.

# 10-22 proc. podwyżki płac
## uzyskało 3500 robotników

ŁÓDŹ, 23. 10. W piątek zlikwidowany został strajk 3500 robotników, zatrudnionych w przemyśle sznurowadłowym. Zawarta umowa zbiorowa przewiduje podwyższenie płac o 10 — 22 proc.

# Rzemieślnicy odrzucili szkodliwy projekt
## noweli do prawa przemysłowego
## Nowa kompromitacja p. Snopczyńskiego

W czwartek w lokalu związku rzemieślników odbyło się zebranie przedstawicieli chrześcijańskich cechów rzemieślniczych poświęcone projektowi noweli prawa przemysłowego.

Na zebranie przybyło przeszło 200 osób, co świadczy o żywym zainteresowaniu tematem zebrania. Projekt noweli, zreferowany przez dyrektora związku Glapińskiego przyjęty został gwałtownymi protestami i burzliwą dyskusją.

Jak wiadomo projekt opracowała komisja specjalna, przedstawicieli samorządu rzemieślniczego. W komisji zasiadali prezesi Izb Rzemieślniczych, a mianowicie: poseł Snopczyński z Warszawy, Zakrzewski z Poznania, Jahoda - Żółtowski z Krakowa, prezes Srul Glocer z Warszawy, oraz dyrektorzy Izb Rzemieślniczych Dobosz z Łodzi, Łopiński z Łucka, Ptasiński z Lublina. Przewodniczył komisji dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Kandel.

### Autorzy nie przyznają się

Pod gradem zarzutów, reprezentujący komisję autorską, poseł Snopczyński, zajął wprost rewelacyjne stanowisko. Złożył on oryginalne oświadczenie, że zarówno on, jak i członkowie komisji nie byli autorami projektu, jak również i Ministerstwo do projektu nie przyznaje się.

Niesłychane to stanowisko wywołało zrozumiałe oburzenie wśród zebranych. Stwierdzono, że powikłane i „tajemnicze" okoliczności w jakich powstał projekt noweli, uwłacza powadze rzemiosła chrześcijańskiego, reprezentowanego przez osoby nieodpowiedzialne i właściwie z samym rzemiosłem nie mające wiele wspólnego.

### Odrzucenie projektu

Po dyskusji na wniosek dyr. Glapińskiego, zebrani odrzucili projekt noweli prawa przemysłowego, jako szkodliwego dla rzemiosła polskiego. Na wniosek starszego cechu krawców chrześcijan m. Warszawy p. Ludomira Czapińskiego, uchwalono olbrzymią większością głosów wotum nieufności dla rzemieślników zasiadających w komisji za przyjęcie projektu, szkodliwego dla rzemiosła polskiego. Warto tu zaznaczyć, że na ogólną liczbę około 200 osób, jedynie 4-ry osoby sprzeciwiły się przyjęciu tego wniosku przez aklamację, wśród których znalazł się p. Nowotczyński, reprezentujący garbarzy i p. Kosek, reprezentujący kominiarzy. Wątpliwe czy ich stanowisko, popierania wbrew opinii ogólnej rzemiosła pana Snopczyńskiego, spotkałoby się z zadowoleniem tych, których ci panowie reprezentowali.

### P. Snopczyński „wycofał się"

Pan Snopczyński nie mogąc wybrnąć z sytuacji, zaatakowany ze wszystkich stron, opuścił zebranie.

Na wniosek byłego starszego cechu wędliniarzy p. Henryka Webera wyłoniono delegację w osobach pana St. Lipczyńskiego, przewodniczącego Koła Szewców Warszawskich — Wacława Wojciechowskiego, byłego v. prezesa Izby Rzemieślniczej w Warszawie i podstarszego cechu Stolarzy, Ludomira Czapińskiego — starszego cechu krawców chrześcijan w Warszawie i członka prezydium koła cechów warszawskich oraz p. Henryka Webera, która uda się do Min. Przem. i Handlu w celu wyjaśnienia prawdy, kto właściwie był inicjatorem projektu i kto zań ponosi odpowiedzialność.

# Kongres związków ozonowych
## pod znakiem Z.Z.Z.
### Ch. Z. Z. i Z. Z. P. udziału nie wezmą

W nadchodzącą niedzielę O. Z. N. po raz pierwszy podejmie próbę organizacji sfer robotniczych. Kongres różnych organizacyj robotniczych, który zbierze się w tym dniu w Warszawie, będzie właściwie kongresem Z. Z. Z. zarówno ze względu na organizacje, które zgłosiły udział, jak i też ze względu na to, że zaproszenia na zjazd rozesłał poseł Tomaszkiewicz na papierze firmowym ZZZ.

Nadanie kongresowi charakteru ZZZ., a więc organizacji pozbawionej autorytetu i powagi moralnej w sferach robotniczych, wywołało wśród innych związków zawodowych wyraźne niezadowolenie.

Wobec takiego obrotu rzeczy Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe Frakcja i Zjednoczenie Zawodowe Polskie, postanowiły nie wziąść udziału w kongresie, nawet w charakterze gości. W chwili obecnej trwają jeszcze pertraktacje między O.Z.N., a przedstawicielami powyższych związków. Po kongresie powołana zostanie do życia rada międzyorganizacyjna, w której mają znaleźć się przedstawiciele wszystkich wymienionych związków, poza oczywiście związkami klasowymi.

Projekt ten jednak może uledz rozbiciu, o ile w radzie stanowisko kierownicze zostałoby oddane ZZZ., gdyż inne związki zgodziły się na wejście jedynie pod warunkiem równouprawnienia.

# OGŁOSZENIA DROBNE



# Krwawe wesele na Annopolu
## Bandyta zbiegł z więzienia
### by dokonać zemsty na niewiernej kochance

W schronisku na Annopolu w budynku nr. 69, po ślubie Jana Pawłowskiego z Celiną Dominiakówną, odbywało się przyjęcie weselne przy udziale wielu przyjaciół gospodarzy — znanych przestępców.

W świecie przestępczym Warszawy ślub ten był dużą sensacją. Panna młoda była przyjaciółką znanego bandyty Narcyza Kucharskiego, a gdy ten osiadł na dłużej w więzieniu, postanowiła wyjść za mąż za Pawłowskiego, nie zwracając uwagi na groźby przyjaciół uwięzionego bandyty, którzy zapowiadali zemstę.

Około północy, gdy wszystkim dobrze kurzyło się z głów, niespodziewanie zjawił się Kucharski. Zbiegł on z więzienia i przyszedł na wesele niewiernej narzeczonej, aby dokonać zemsty.

Nim wszyscy zorientowali się w sytuacji, Kucharski wydobył rewolwer i zaczął strzelać w kierunku Dominiakówny i Pawłowskiego. Ktoś z gości zgasił światło. Rozpoczęła się bójka na krzesła i butelki i strzelanina w ciemnościach.

Gdy po przybyciu policji zapalono światło, pokój przedstawiał niezwykły widok. Wśród rozbitych butelek i naczyń, połamanych krzeseł i sprzętów, leżało dwóch postrzelonych uczestników libacji. Kilku mniej rannych próbowało uciekać. Kucharski zdołał przed przybyciem policji wydostać się na podwórze i uciec. Zarządzony za nim pościg nie dał dotychczas rezultatów. Karetka pogotowia przewiozła Antoniego Stróżewskiego i Józefa Kiełczakowskiego do szpitala na Czystem. Innych poranionych opatrzono na miejscu. Zajęła się nimi policja.

# Umowa o pracę przy powołaniu do służby wojskowej

W myśl art. 25 pkt. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz art. 10 lit. e) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę robotników, „umowa o pracę rozwiązuje się z chwilą wcielenia pracownika (robotnika) jako poborowego, do służby czynnej w wojsku stałym".

Art. 68 ustawy z dnia 23. 5. 1924 roku, o powszechnym obowiązku wojskowym w brzmieniu ustawy z dnia 17. 3. 1933 r. obowiązującym od dnia 15. 5. 1933 r. ograniczył faktycznie moc obowiązującą powyższych przepisów, postanawia on bowiem, że „z powodu powołania do służby wojskowej (art. 4 p. 1 art. 61, 62, 71 i 80) jako też w czasie między chwilą powołania a chwilą odbycia tej służby umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana, ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej 6 miesięcy".

Podnoszono jednak wątpliwości, o ile art. 68 cyt. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym obowiązuje, gdyż nie uchylił on w sposób wyraźny cyt. na wstępie przepisów rozporządzeń o umowie o pracę. Wątpliwości te rozstrzygnął Sąd Najwyższy Izba cywilna, orzeczeniem z dn. 11. 12. 1936 r. L. C. I. 1697/36, wyjaśniając, że: „począwszy od 15.5. 1933 roku umowa o pracę nie ulega rozwiązaniu przez fakt wcielenia pracownika, jako poborowego, do służby czynnej w wojsku stałym, jeżeli stosunek pracy w chwili powołania pracownika do czynnej służby wojskowej trwał nieprzerwanie co najmniej pół roku.

**W POZNANIU** ODDZIAŁ „ABC" mieści się przy ul. 27 Grudnia 2. Przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia.

### Wobec przełamania frontu asturyjskiego

# Czerwoni chcą oddać Madryt

## Gen. Franco utworzy gabinet

BURGOS, 22.10. Zdobycie przez wojska powstańcze Gijon prócz znaczenia wojskowego, ma poważne znaczenie polityczne, którego skutki widać już obecnie zarówno po stronie gen. Franco, jak i po stronie „czerwonej".

### Rada Narodowa

Utworzenie przez gen. Franco Rady Narodowej w dniu zdobycia Gijon, należy uważać za przygotowanie się gen. Franco do objęcia rządów nad całą Hiszpanią. Jest to równocześnie dążenie do połączenia dwóch najpoważniejszych stronnictw hiszpańskich falangistów i tradycjonalistów. Rada ta, w której skład będzie wchodzić najwyżej 50-ciu, a najmniej 30-tu członków, liczy w chwili swego utworzenia 48 osób. Liczba falangistów i tradyconalistów, wchodzących w skład Rady jest prawie równa.

Z dekretu ustanawiającego Radę, zasługują na uwagę dwa artykuły. Pierwszy z nich postanawia, że członkowie Rady będą mianowani przez szefa państwa, który zastrzega sobie prawo wykluczania ich z Rady i indywidualnego zastępowania innymi członkami. Na zasadzie drugiego artykułu szef państwa wyznaczy w tajemnicy swego zastępcę, który zostanie proklamowany przez Radę Narodową w wypadku jego śmierci.

### Pierwszy gabinet gen. Franco

Gen. Franco w najbliższym czasie mianuje 10-ciu ministrów, którzy wejdą w skład pierwszego gabinetu narodowego państwa hiszpańskiego.

Należy również zwrócić uwagę, na wzmożoną aktywność przywódców czerwonej strony hiszpańskiej. W piątek w nocy przybyli do Madrytu premier Negrin prezydent Katalonii Companys, którzy odbyli konferencję z gen. Miaja i wyższymi dowódcami.

Według pogłosek podczas tej konferencji zdecydowano sprawę poddania Madrytu wobec przełamania frontu asturyjskiego.

### „Budujemy nowy ład"

# Odczyt adw. Jerzego Kurcyusza

## w T-wie Młodych Prawników i Ekonomistów

Zebranie klubu dyskusyjnego młodych prawników ekonomistów odbyło się wczoraj w Domu Katolickim „Roma" przy wypełnionej szczelnie sali, mieszczącej zgórą 500 osób.

Zagaił zebranie prezes p. adw. Muszalski, zawiadamiając zebranych, że Klub Mł. Pr. i Ekon. organizuje cykl wykładów na temat: „Budujemy nowy ład!". Cykl obejmować będzie zagadnienia z zakresu prawa i ekonomii.

Następnie przewodniczący udzielił głosu adwokatowi Jerzemu Kurcyuszowi, który wygłosił referat pod tytułem „O nowy ustrój i nowego człowieka".

Prelegent przedstawił sytuację polityczną na zachodzie i na wschodzie, a w związku z tym sytuację w Polsce, wskazując, że nie należy czerpać z wzorów obcych. Nowy Ład musi być związany z psychiką narodu, musi być oparty na prawdzie. Człowiek ma prawo myśleć i czuć prawdę zgodnie ze swoim sumieniem, tymczasem socjalizm, liberalizm przygłuszyły sumienie ludzkie i powodują, że człowiek popada w kolizję z własnym sumieniem, niema odwagi rozbić tej skorupy, którą wytworzyły doktryny polityczne, albo narzuciły mu kanony „Kapitału" Marksa.

Człowiek osiąga szczęście nie przez gromadzenie dóbr materialnych, a przez zbliżanie się do Stwórcy — do Boga. Należy jednak zapewnić człowiekowi byt materialny, gdyż to jest niezbędne do życia twórczego. Absurdem są hasła teoretyków: „praca dla pracy"; potrzeba nam pracy twórczej. W ślad za tym idzie prawo własności.

Prelegent dzieli własność na: własność zdrową i chorą. Zdrową nazywa taką, która daje związek bezpośredni pomiędzy człowiekiem a jego własnością. — Własność chora to ta, która daje tylko zyski bez żadnego nakładu pracy człowieka; nadto taka własność, która służy do celów rządzenia innymi a nie do pracy twórczej. Przykładem takiej własności są kartele i monopole. Sumując: człowiek musi być wolny, twórczy, oparty o własność. Taki człowiek może stworzyć Nowy Ład.

Referat prelegenta został przyjęty oklaskami.

Po prelegencie, któremu czas i zajęcia zawodowe nie pozwoliły dłużej pozostać na sali, p. inż. Rząsnicki przedstawił działalność kas bezprocentowych, zachęcając do energicznej akcji na terenie odżydzenia handlu w Polsce.

### Przyjacielskie pożyczki z pieniędzy społecznych

# „Wyczyny" p. prez. Mierzejewskiego

## Jak to było na kursach mydlarzy

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczył się proces wytoczony przez p. Mierzejewskiego redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma p. J. Czarnockiemu.

P. Mierzejewski poczuł się dotknięty szeregiem artykułów drukowanych przez nas w kwietniu i maju r. b., w których poruszane były różne jego wyczyny na terenie Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. i innych organizacyj społecznych.

Co do kilku pierwszych artykułów sprawa została przez sąd umorzona, gdyż p. Czarnocki nie był w czasie ich ukazywania się redaktorem odpowiedzialnym. W sprawie pozostałych artykułów red. Czarnocki nie przyznał się do winy, a obrońca jego mec. Jerzy Kurcyusz zaofiarował przeprowadzenie dowodu prawdy w drodze przesłuchania sprowadzonych na rozprawę świadków. Mimo sprzeciwu oskarżyciela i jego adwokatów, sąd przychylił się do wniosku obrony.

### P. Mierzejewski zeznaje

Zarówno p. Mierzejewski, który zeznawał jako pierwszy świadek, zwolniony przez obie strony od przysięgi, jak i świadkowie oskarżenia starali się przedstawić p. Mierzejewskiego w jak naj korzystniejszym świetle, ataki zaś „ABC" kładli na karb inspiracyj, ze strony bardzo nielicznej kilkuosobowej opozycji oraz poszukiwaniem sensacji zwiększającej poczytność pisma.

### Bezprawne pożyczki

Zupełnie inaczej wygląda p. Mierzejewski w świetle zeznań obrony. I tak p. Jan Szpetkowski, mianowany przez Komisariat Rządu kuratorem Towarzystwa przyjaciół Pelcowizny, na miejsce rozwiązanego zarządu p. Mierzejewskiego, stwierdził, że p. Mierzejewski bezprawnie pobierał z kasy towarzystwa pożyczki, że sprzedał za bezcen należące do skarbu państwa drzewo i w ogóle postępował w ten sposób, że w sprawozdaniu swym dla władz administracyjnych p. Szpetkowski występuje z wnioskiem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

Świadkowie Michalak, S. Glinicki, St. Hłuchowa obrazowali działalność pana Mierzejewskiego na terenie związku drobnych kupców, kwalifikując ją jako niekorzystną dla kupiectwa, cytowali fakty terroryzowania członków, niemiłych p. Mierzejewskiemu i t. p.

### Kursy mydlarzy

Sensacyjne zeznania złożyli świadkowie J. Wągrowska i A. Warębski. Mianowicie zeznali oni, że członkowie związku, uczęszczający na kursy dla mydlarzy przez ten związek organizowany, płacili za kurs po 8 zł. Natomiast związek w sprawozdaniach, składanych Izbie Przemysłowo - Handlowej, podawał, że płacili oni tylko po 5 zł., stwarzając w ten sposób sztuczny deficyt, który pokrywało kuratorium. Niewątpliwie zeznaniami temi zainteresuje się bliżej prokurator.

### Pożyczka dla... przyjaciela

Świadek St. Bill zeznał, że p. Mierzejewski groźbą spowodowania cofnięcia kredytów w B. G. K. zmusił zarząd kasy drobnego kupiectwa przy centralnym związku do udzielenia pożyczki przyjacielowi p. Mierzejewskiego, posłowi Antoniemu Snopczyńskiemu, który ze swych zobowiązań nie wywiązał się.

Na tem przewód zamknięto, a dalszy ciąg procesu odroczony został do środy.

### Marsz. Rydz-Śmigły wyjedzie do Bukaresztu

**Marszałek Edward Śmigły-Rydz udaje się dnia 23 października na osobiste zaproszenie króla Karola II do Rumunii, aby wziąć udział w uroczystościach promowania na oficera księcia następcy tronu Michała.**

# Zatarg czesko-niemiecki

## Aresztowanie przywódcy Niemców Sudeckich

PRAGA, 22. 10. Prokurator republiki złożył skargę przeciwko deputowanemu Niemcowi sudeckiemu Franckowi w związku z niedawnymi incydentami. Władze sądowe zwróciły się do komisji mandatowej izby deputowanych, żądając zawieszenia immnitetu parlamentarnego w stosunku do dep. Francka.

PRAGA, 22. 10. Komunikat policyjny donosi o aresztowaniu przywódcy Niemców sudeckich w dep. Pilzno Konesa pod zarzutem malwersacji finansowych, popełnionych na stanowisku dyrektora oddziału Banku Niemieckiego „Credit Astalt der Deutschen". W miejscowości Dobrany pod Pilznem. Aresztowany jest jednym z wybitnych działaczy w partii Henleina.

## Ks. Windsor u Hitlera

MONACHIUM, 22. 10. Dziś po południu kanclerz Hitler przyjął ks. Windsoru wraz z małżonką, którym towarzyszył szef frontu pracy dr. Ley Wizyta trwała dwie godziny.

### Istotne czy pozorne

# Spory w „Naprawie"?

W kołach politycznych utrzymują się pogłoski o różnicy zdań, jakie rzekomo mają mieć miejsce w Parlamentarnej Grupie Działaczy Społecznych Miejskich i Wiejskich, która to grupa jest określana mianem „naprawiaczy". Z grupy tej wystąpił ostatnio jeden z jej założycieli i czołowych przywódców, senator Władysław Malski, prezes Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, na tle tych różnic.

Podłożem różnicy zdań ma być sprawa ułożenia stosunku Grupy do Obozu Zjednoczenia Narodowego, szczególnie na odcinku wiejskim. Jak twierdzą, część członków z senatorem Piotrem Olewińskim i sen. Felicjanem Lechnickim na czele, stara się wynaleźć modus vivendi z Obozem. Sen. Olewiński dąży do tego, by na drodze wzajemnego porozumienia pomiędzy Obozem a dobrowolnymi organizacjami rolniczymi, Obóz ustosunkował się pozytywnie do dotychczasowego dorobku, jak i kierunku oraz do form tego odcinka.

# Władze centralne zakazały

## wiecu w sprawie Z. N. P. na Śląsku

KATOWICE, 22. 10. (tel. wł.). Na niedzielę zapowiedziano w Katowicach wielki wiec nauczycielstwa śląskiego w sprawie ZNP. W piątek przed południem zapadły decyzje władz centralnych, że wiec ten został zakazany.

# Aresztowanie fabrykanta łódzkiego

## pod zarzutem zgwałcenia robotnicy

**ŁÓDŹ, 22. 10. Z polecenia władz prokuratorskich aresztowany został popularny w sferach towarzyskich Łodzi 40-letni Karol Rimler, właściciel fabryki pudełek.**

**Aresztowanie nastąpiło na skutek stwierdzenia, że Rimler będąc w swoim czasie kierownikiem fabryki pudełek firmy „Kaczorowska" dopuścił się gwałtu na jednej z robotnic. Poza tym inne robotnice również zmuszał do utrzymywania z nim intymnych stosunków, grożąc w razie odmowy wydaleniem z pracy. Należy zaznaczyć, że Rimler ożenił się po raz wtóry z popularną na terenie Łodzi adwokatką, Ireną Brodzką. Rimler zajmował w swoim czasie poważne stanowisko w Zarządzie Miejskim. Aresztowanie Rimlera wywołało w Łodzi wielką sensację w kołach towarzyskich.**

# Nie osiągnięto porozumienia

## w sprawie symbolicznego wycofania ochotników

LONDYN, 22.10. Na posiedzeniu komitetu nieinterwencji ujawniły się różnice zdań wskutek których następuje zwłoka w porozumieniu. Mianowicie Sowiety, — jak się okazuje — kładą duży nacisk, ażeby „symboliczna ewakuacja ochotników" odbyła się proporcjonalnie nie zaś równomiernie po obu stronach frontu. Wobec różnicy zdań delegaci postanowili zasięgnąć opinii swych rządów.

W poniedziałek rozpoczną się ponowne rokowania w sprawie wypracowania formuły ewakuacji ochotników. Jak słychać liczba ochotników którzy będą odwołani „symbolicznie" ustalona została w wysokości 1000 osób.

# Wydawcy „niebieskich listów"

## przesłuchani przez sędziego śledczego

**KATOWICE, 22. 10. W związku z aresztowaniami dokonanymi w wydawnictwie i redakcji „Katowitzer Zeitung" w Katowicach, dowiadujemy się, że aresztowani przebywają nadal w areszcie śledczym i w ciągu piątku zostali przesłuchani przez sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Katowicach.**

**Według wszelkiego prawdopodobieństwa aresztowany dyrektor Kriedto, został zwolniony z aresztu śląskiego jako obywatel gdański. Szczegóły dochodzeń przeciwko aresztowanym trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.**

### Związek Legionistów

# przestrzega przed skrajnymi hasłami

Biuletyn Okręgu Stołecznego Związku Legionistów, wydawany w Warszawie, we wstępnym artykule p. t. „Obóz Legionowy", rzuca nast. apel:

**Słuszne jest więc wołanie o to, by w naszym życiu organizacyjnym nastąpił nawrót do legionowej szkoły Komendanta, by kontakt kierowniczych ludzi naszego obozu z ogółem legionistów był ściślejszy i częstszy i by był oparty na szczerości i wzajemnym zaufaniu. W grę wchodzi bowiem stawka niełada: wartość ideowa i przydatność mobilizacyjna naszych szeregów! Nie mniej przeto są to tylko zagadnienia wewnętrznej, organizacyjnej, obozowej natury. Być może, że zła była i jest gospodarka personalna materiałem legionowym że nie bywał on i nie jest w dostatecznej mierze wyzyskany dla sprawy publicznej, chociaż przedstawia element zdyscyplinowany, ofiarny i zaprawiony w pracy społecznej i państwowej. Być może, że głos nasz, głos naszych dołów organizacyjnych, związanych szeregiem nici z dolą szerokich warstw społeczeństwa, mających ucho czułe na pulsujące w terenie nastroje — bywa lekceważony przy podejmowaniu decyzji. Nie mniej pozostanie rzeczą bezsporną, że obóz legionowy ponosi w sensie politycznym pełną odpowiedzialność za Polskę, od maja 1926 r. poczynając. „Czujność ideowa prowadzić nas będzie po drodze, wytycznej przez Komendanta, bo naszym pierwszym obowiązkiem jest strzec tego, by spuścizna Piłsudskiego nie została w niczym uszczuplona i by w dalszym ciągu w zespołowej pracy państwowej utrzymany był plon ideowy, dokoła którego skupiły się pod Jego przewodem wszystkie siły żywe narodu. Obóz legionowy nie pójdzie w niewolę haseł skrajnych, z lewa czy z prawa, nie dopuści do tego, by w rosnącym wciąż rozgwarze walk i gierek politycznych społeczeństwo polskie miało rozłupać się tragicznie na dwa zwalczające się namiętnie bloki..."**

Głos ten na tle rozwijających się wypadków politycznych zasługuje na baczną uwagę.

# Akademicy lwowscy domagają się

## „ghetta" ławkowego

LWÓW, 22.10. W piątek odbyła się we Lwowie uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego na Uniwersytecie lwowskim. Po inauguracji odbył się wiec ogólno akademicki na którym jednomyślnie uchwalono domagać się wprowadzenia oddzielnych ławek dla studentów Żydów na Uniwersytecie Lwowskim.

# Nieuzasadnione pretensje prof. Piccarda

## przygważdża Rada Naukowa

### polskiego lotu do stratosfery

Rada Naukowa polskiego lotu stratosferycznego komunikuje, że rzekome pretensje prof. A. Piccarda o wykorzystaniu jego pomysłów przez organizatorów pierwszego polskiego lotu stratosferycznego są niczym nie uzasadnione i niesłuszne.

Różne projekty budowy nowego stratostatu, jakie prof. Piccard w r. 1935 podczas bytności swej w Warszawie, jako gość nasz, szkicował, zostały uznane przez Radę Naukową lotu za nienadające się do realizacji. Polski stratostat będzie zbudowany na takich samych zasadach, jak wszystkie dotychczasowe stratostaty i będzie się jedynie różnił wymiarami, które zostały dokładnie obliczone przez polskich uczonych.

Najistotniejszą cechą polskiego stratostatu jest nadzwyczaj lekka i szczelna tkanina, z której ma być wykonana powłoka stratostatu. Tkanina ta i metoda jej wyrobu zostały opracowane i opatentowane przez wytwórnię balonów i spadochronów oraz fabrykę wyrobów gumowych „Sanok" w r. 1935 jeszcze przed przybyciem prof. Piccarda do Polski.

# Popłoch wśród graczy

## *wywołało wkroczenie policji*

### do zakonspirowanej jaskini gry

Po długich obserwacjach władze śledcze zlikwidowały dom gry hazardowej w mieszkaniu Władysława Kwietnia przy ul. Tamka 27.

Gdy policja wkroczyła do zakonspirowanego lokalu około godziny 22, w mieszkaniu odbywała się w całej pełni gra w ruletkę. Gracze na widok policji usiłowali skryć się w sąsiednich pokojach a nawet jeden z nich próbował ucieczki przez okno z pierwszego piętra.

Aresztowano również organizatora potajemnej ruletki, Szlamę Lauera oraz 12-tu graczy. Wśród graczy znajdowało się kilku przemysłowców, dwu lekarzy, inżynier oraz urzędnicy prywatni. Władze skonfiskowały ruletę olbrzymich rozmiarów z kulą kościaną, 800 sztuk sztonów oraz 300 zł.

## Uniewinnienie

### narodowca

(kt) Sąd Okręgowy z Kalisza na sesji wyjazdowej w Koninie rozpatrywał sprawę narodowca Ignacego Płoteckiego, oskarżonego o udział w pobiciu żyda A. Reicherta ze Słupcy. Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający.

**REDAKCJA:** Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
**ADMINISTRACJA:** Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
**PRZEDSTAWICIELSTWA:** Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
**PRENUMERATA:** miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.



Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński